

6/2013

KALEJDOSKOP

SPIS TREŚCI

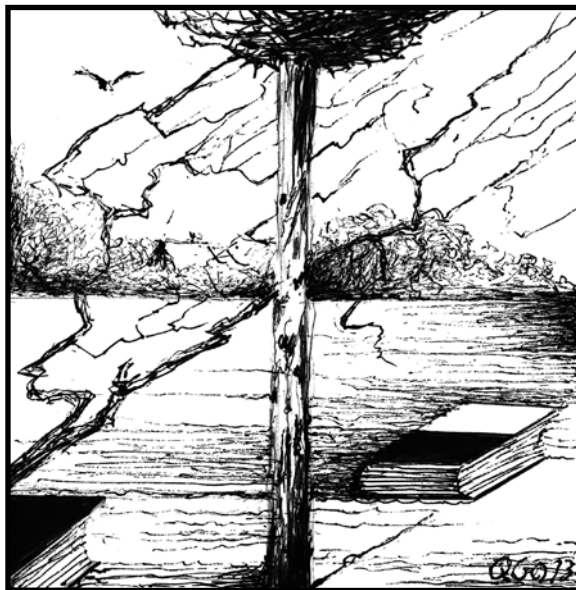


Wydarzenia	3	Dyrygent jak dobre wino Z Tadeuszem Kozłowskim rozmawia Magdalena Sasin	26	Rosyjskie dziecko na cmentarzu Michał Jagiełło	44
Teatr	6			Franciszek Misiakiewicz, rzeźbiarz Maciej Cholewiński	45
Kino	7	Spotkanie jest cudem Bogdan Sobieszek	28	Piwo z Helenowa Ryszard Bonisławski	46
Wystawy	8	Portfolio Magdaleny Franczuk	30	Teatry	47
SOS Andrzej Poniedziałki	11	Taniec nad przepaścią Małgorzata Karbowiak	32	Muzea	50
Niewinni czarodzieje mówiący po polsku Piotr Grobliński	12	Sedes jako metafora Małgorzata Karbowiak	33	Galerie	54
Świat według nas Dariusz Drewnicz	16	Między bielą a czernią Magdalena Sasin	34	Inne propozycje	56
Mali w Wielkim Magdalena Sasin	18	Jak się plecie Aleksandra Talaga-Nowacka	36		
Odsiewanie ziarna Z Krzysztofem Cichoszem rozmawia Aleksandra Talaga-Nowacka	20	Edukowanie przez malowanie... graffiti Katarzyna Tościa	39		
Muzeum regionalne – misja, wizja, strategia? Przemysław Owczarek	22	Jazda bez trzymania Tomasz Cieślak	40		
We brzożowym gaju Piotr Grobliński	24	Pamiętajcie o ogrodach Katarzyna Madaj-Kozłowska, Jacek Schmidt	42		

I str. okładki: **ANTONI MILANCEJ**, dyplomant Wydziału Aktorskiego PWSFTviT w Łodzi – czytaj na str. 12

Foto: ANNA SEP – laureatka nagrody „Kalejdoskopu” w tegorocznym Konkursie im. Strzeмиńskiego – Sztuki Piękne

RYSOWAŁ
KUBA GRZYBOWSKI



OD REDAKCJI

Sztafeta

Dziecięcy chór łódzkiej opery, festiwal szkolnych teatrów i festiwal szkół teatralnych, z drugiej strony – jubileusz 40-lecia pracy artystycznej znanego dyrygenta. Wszystko, a więc i kariera twórcy lub wykonawcy, ma swoje etapy: fazę nauki, wzrostu, fazę apogeum sił i możliwości, wreszcie moment, gdy zaczyna się czas uczenia i oceniania innych. Najwięcej miejsca, co zupełnie naturalne, poświęca się artystom w ich najbardziej twórczym okresie (to nie zawsze ten sam etap życia, zwłaszcza w epoce dwudziestoletnich reżyserów teatralnych czy równie młodych klasyków poezji). W tym numerze zmieniamy trochę perspektywę i zajmujemy się początkiem i późną fazą twórczości. Jak przekonuje przykład Międzynarodowego Triennale Tkaniny i jego młodzieżowej wersji – prace studentów mogą być ciekawsze od dzieł twórców dojrzałych. A może ciekawsza jest tylko koncepcja wystawy

i dobór autorów? Równie interesujące są przypadki późnych dzieł, które zyskują klarowność i mądrość nieosiągalną we wcześniejszych okresach twórczości.

Swego czasu w Ośrodku Propagandy Sztuki prezentowana była wystawa obrazów Zbyluta Grzywacza. Najbardziej znana z jego prac nosi tytuł *Kolejka (Siedem etapów życia kobiety)* i jest wariacją na temat starego motywu przemijania. Ten intrygujący akt pokazuje zmiany zachodzące w ciele kobiety. Ciekawe, czy ktoś kiedyś namaluje obraz (a może nakręci dokumentalne wideo, zrobi cykl fotografii) pt. *Siedem etapów życia artysty*. Jak by taki obraz wyglądał?

Niezależnie od zachodzących zmian zawsze aktualny pozostanie tytuł jednego z artykułów tego numeru – *Spotkanie jest cudem*. Spotkanie z odbiorcą, ze sztuką, z drugim człowiekiem i z sobą samym.



KOLORY POLSKI

WĘDROWNY FESTIWAL
FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

Znów kolorowo!

Różnorodne brzmienia zagoszczą – jak co roku – w najpiękniejszych miejscach województwa dzięki **Wędrownemu Festiwalowi Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”**. W tej edycji towarzyszyć nam będą: jazz, klasyka, muzyka barokowa, filmowa, musicalowa, ludowa, żydowska, elektroniczna, etno, bałkańska, góralska. Wystąpią m.in.: Tatrzańska Orkiestra Klimatyczna, trio wokalne Singin' Birds, formacje Wołosi oraz Wielbłądy, zespół instrumentów dawnych Ars Nova, zespół wokalny Subitor Ensemble, chór „Cantilena” z klasztoru Sióstr Urszulanek z Sieradza czy obdarzone niesamowitymi głosami Lena Piękniewska i Megitza.

Muzyczną wędrówkę rozpoczniemy **22 VI** preludeum – koncertem zespołu Ballady i Romanse w Stacji Nowa Gdynia w Zgierzu. W czasie trwania festiwalu, **od 30 VI do 31 VIII**, odbędą się ponad dwadzieścia koncertów. Każdą sobotę oraz niedzielę wakacji spędzimy w innej miejscowości. Po uroczystej inauguracji festiwalu w Bełchatowie, gdzie wystąpią: Chór FŁ i zespół Alla Vienna (**30 VI** w parku obok Muzeum Regionalnego), w czasie kolejnych weekendów zwiedzimy całą ziemię łódzką – od Sieradza po Tomaszów Mazowiecki, od Zelowa do Łowicza, a wojaże zakończymy wielkim finałem w Wieluniu. W programie także wycieczki krajoznawcze, warsztaty kulinarne, pikniki, pokazy wyrobów ludowych oraz projekty edukacyjne.

* * *

30 VI -31 VIII 2013

Święto słowa

IX Festiwal „Złoty Środek Poezji” pod hasłem: „Nowa poezja, ojczyzna i dziewczyna” odbędzie się w dniach **21-23 VI** w Kutnie. Wtedy to poznamy laureatów ogólnopolskiego konkursu na najlepszy poetycki debiut książkowy roku. Jako goście festiwalowych spotkań pojawią się poeci polscy: Ewa Lipska, Tadeusz Dąbrowski, Sergiusz Sterna-Wachowiak i Jerzy Ł. Kaczmarek oraz niemieccy: Angelika Janz, Jan Wagner, Uljana Wolf. Ważnym wydarzeniem festiwalu będzie VIII Ogólnopolski Otwarty Konkurs Jednego Wiersza im. Pawła Bartłomieja Greca. Nie zabraknie atrakcji słowno-muzyczno-tanecznych. Będą to m.in. koncert legendarnej kapeli De Press, występy zespołów muzyki tradycyjnej: Katarzynki i Gęsty Kożuch Kurzu, poetów śpiewających i melodeklamujących – Dawida Majera z projektem Latające Gruszki i Piotra Kulpy z zespołem mea culpa oraz Trupą Propaganda.

Festiwal zakończy koncert pt. „Monodia Polska” – w specjalnym programie wystąpią Adam Strug i przyjaciele. Miejsca wydarzeń to Kutnowski Dom Kultury (ul. Żółkiewskiego 4) i Centrum Teatru Muzyki i Tańca (ul. Teatralna 1).

Energia natury

Galeria 526 Poleskiego Ośrodka Sztuki już dziesiąty raz – w dniach **16-26 VI** – organizuje **Międzynarodowy Plener – Przestrzenne Formy z Wikliny**. Tym razem artyści będą tworzyli konkursowe prace pod hasłem „Wiklina jako medium sztuki współczesnej – energia, kreacja, ekspresja”. W programie warsztaty, wystawy, wykłady oraz projekcje. Opiekunem artystycznym pleneru jest prof. Jędrzej Stępak. Wykonane dzieła będą prezentowane na całorocznej wystawie w ogrodzie Poleskiego Ośrodka Sztuki – wernisaż **26 VI**.

Natura na ekranie

XV Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego zaplanowano w dniach **12-16 VI** w Łodzi. Pokazom konkursowym w Łódzkim Domu Kultury towarzyszą spotkania, seminaria, wykłady, wystawy, warsztaty edukacji ekologicznej i fotografii przyrodniczej, konkurs filmowy dla młodzieży, koncert, zwiedzanie Ogrodu Zoologicznego i Ogrodu Botanicznego. Czytaj – str. 42.

Sztuka ulicy

Od końca kwietnia w kilku miastach regionu realizowany jest projekt „**Graffiti – sztuka miasta 4**” (główny organizator: Łódzki Dom Kultury). Ostatnie warsztaty street artu odbędą się **15 VI** w Pabianicach. Malowanie graffiti – **22 VI** w Bełchatowie i **29 VI** w Pabianicach. Wielki finał w Łodzi – **13 VII**. Czytaj – str. 39.

Koncert big-bandów

Mija 50 lat od powstania w łódzkim Liceum Muzycznym im. Wieniawskiego pierwszego w Polsce szkolnego big-bandu. Z tej okazji Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia im. Wieniawskiego przy ul. Sosnowej zaprasza do swej siedziby **22 VI** o godz. 17 na koncert własnej orkiestry rozrywkowej pod dyrekcją Łukasza Wójcickiego oraz Big Bandu Akademii Muzycznej im. Bacewiczów pod dyrekcją Jacka Delonga. Przewidziany jest też udział weteranów jazzu, którzy pół wieku temu grali w historycznym zespole.

Efektowne zakończenie

Pracę nad I Koncertem fortepianowym Des-dur Sergiej Prokofiew rozpoczął w 1911 r. Trzy części dzieła zostały zespolone w jedną, a całość od razu spodobała się słuchaczom. Podczas wieczoru końącego sezon artystyczny w Filharmonii Łódzkiej



Graffiti – sztuka miasta – Łęczycza 2012

– **15 VI** – utwór usłyszymy w wykonaniu **Aleksieja Volodina** (w Teatrze Wielkim). To jeden z najlepszych pianistów rosyjskich – drzwi do międzynarodowej sławy otworzyło mu zwycięstwo w Konkursie im. Gézy Andy w Zurychu w 2003 r. Artyście będzie towarzyszyła orkiestra FŁ pod batutą Daniela Raiskina. Usłyszymy również II Koncert fortepianowy c-moll Rachmaninowa, *Cantus in memoriam Benjamin Britten* Pärta oraz *Exodus* Kilara.

Zwiedzanie z ulotkami

Miniprzewodnik „Śladami Juliana Tuwima” oprowadza po łódzkich adresach związanych z życiem poety – miejscach, gdzie mieszkał, uczył się, w których lubił spędzać czas. Ulotka zachęca również do odwiedzenia zakamarków wymienionych w jego utworach. Drugie wydawnictwo poświęcone Łodzi – „Wokół Księżego Młyna” – ukazuje najciekawsze zabytki dawnego imperium Karola Scheiblera, zawiera ciekawostki historyczne, informacje dotyczące architektury i obecnych „właścicieli”. Wydawnictwa dostępne są w Centrum Informacji Turystycznej

(ul. Piotrkowska 87) oraz w Punktach Informacji Turystycznej (lotnisko, dworce Łódź Kaliska i Łódź Widzew).

Prosto z Kalifornii

Klub Wytwórnia zaprasza **19 VI** na koncert zespołu **Alvon Johnson Blues Band**. Twórczość Alvena Johnsona inspirowana jest muzyką gitarową takich sław, jak: Montgomery, Andre Segovia, Charlie Christian i Jimi Hendrix. Artysta wystąpi z zespołem w składzie: Łukasz Gorczyca – gitara basowa, Jacek Prokopowicz – organy Hammonda, Paweł Dobrowolski – perkusja.

Kobiety rządzą

Tegoroczna edycja projektu **Łódź Miastem Kobiet** odbędzie się w dniach **15-30 VI** w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych. Na otwarciu zaśpiewa Ewa Błaszczuk. W programie: spektakle teatralne, pokazy taneczne i fryzjerskie, wystawy oraz warsztaty. www.aoia.pl

Jesteśmy w sieci!

Od niedawna mogą Państwo korzystać z nowego serwisu wiadomości kulturalnych. Kalejdoskop Kulturalny Reymont jest następcą istniejącego na rynku od 11 lat łódzkiego portalu Reymont.pl i wraz z drukowanym miesięcznikiem stanowi część przedsięwzięcia medialnego Łódzkiego Domu Kultury.

Portal to przede wszystkim bieżący serwis informacyjny – daje możliwość szybkiego reagowania i zapewnia łatwiejszy kontakt z czytelnikami. Dzięki modułowi komentarzy odbiorcy mogą dzielić się z innymi swoimi opiniami, a nawet zamieszczać własne recenzje z prezentowanych przez nas wydarzeń. Obok multimedialnego przekazu (dźwięk, film) ofertę wzbogacają technologiczne gadżety, takie jak personalizacja układu strony czy wirtualne przeglądanie papierowego „Kalejdoskopu”. Portal może z powodzeniem pełnić rolę przewodnika po wydarzeniach kulturalnych Łodzi i regionu. Ambicją wydawców jest, by dostarczał wyczerpujących informacji, a jednocześnie sam był miejscem obcowania z kulturą i stanowił źródło inspiracji do dyskusji. Dlatego znajdą tu Państwo również fachowo napisane recenzje, felietony, wywiady i teksty publicystyczne. Portal współdziała z „Kalejdoskopem”, który nastawia się na spojrzenie z dystansu, pogłębioną refleksję, ujmowanie zjawisk w szerszej perspektywie. Odtąd mogą Państwo spotykać się z „Kalejdoskopem” w druku i w sieci.

Nasze adresy: e-kalejdoskop.pl i Reymont.pl



W pełnej krasie

„**Madama Butterfly**” Giacoma Pucciniego to kolejna premiera Teatru Wielkiego, zaplanowana na 22 VI. Koncertowa wersja była wystawiana podczas remontu opery na scenie Teatru im. Jaracza (otrzymała od łódzkich recenzentów dwie Złote Maski). Teraz można będzie obejrzeć dzieło o trudnej miłości w pełnej inscenizacji.

Kierownictwo muzyczne – **Tadeusz Kozłowski** (czytaj wywiad – str. 26), reżyseria – **Janina Niesobka**, aranżacja przestrzeni – **Waldemar Zawodźniński**. Wystąpią: **Dorota Wójcik, Anna Wiśniewska-Schoppa, Tomasz Kuk, Sylwester Kostecki, Paweł Skałuba, Bernadetta Grabias, Agnieszka Makówka, Zenon Kowalski, Adam Szerszeń**, chór, balet i orkiestra TW.

Zaśpiewa mocnym głosem

W Teatrze Muzycznym 8 VI odbędzie się koncert z okazji 25-lecia pracy artystycznej **Dariusza Stachury** – jednego z najsłynniejszych polskich tenorów. Towarzyszyć mu będą tenorzy: Adam Zdunikowski i Paweł Skałuba oraz sopranistka Dorota Wójcik i baryton Zbigniew Macias. Na scenie pojawią się także synowie jubilata – Mateusz i Hubert, Chór Młodzieżowy Państwowej Szkoły Muzycznej im. Tansmana w Łodzi oraz chór „Kantylena”. Orkiestrę TM poprowadzi Michał Kocimski.

Na Dzień Dziecka

Teatr Pinokio w dniach 1-8 VI organizuje **III Festiwal Teatralny Karuzela**. W programie koncert plenerowy pt. „Piosenki do grania na nosie” naprzeciwko budynku teatru (1 VI), kiermasz rękodzieła na podwórku (1 i 2 VI), wystawa prac Grażki Lange, przedstawienia Teatru Pinokio, warsztaty i spotkania. Podczas festiwalowego konkursu obejrzymy siedem spektakli: Grupy Coincidentia i Białostockiego Teatru Lalek (2 VI), Teatru Baj Pomorski z Torunia (3 VI), Opolskiego Teatru Lalki i Aktora (4 i 5 VI), Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego (5 VI), poznańskiego Teatru Atofri

(6 VI) oraz Teatru Polskiego również z Poznania (7 VI). www.teatrpinokio.pl

Czekająca aktorka

Teatr Muzyczny zaprasza 16 VI na recital **Agnieszki Greinert** promujący jej pierwszą płytę zatytułowaną „Czekam na jutro”. Łódzka artystka stworzyła kompozycje do tekstów Michała Zabłockiego, Leszka Aleksandra Moczulskiego, Andrzeja Poniedziałkiego i własnych.

Paleta temperamentów

Na 14 VI Teatr Nowy zaplanował premierę sztuki Mira Gavrana pt. „**Wszystko o kobietach**”. To opowieść – z dużą dawką humoru – o paniach w każdym wieku i o różnych osobowościach, które mają bardzo zbliżone potrzeby. Często ich pragnienia wiążą się z mężczyznami – przecież już małe dziewczynki marzą o małżeństwie. Spektakl jest koprodukcją Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi i Stowarzyszenia Teatralnego Badów.

Reżyseria – **Piotr Bikont**, scenografia – **Aleksander Janicki**, kostiumy – **Zuzanna Markiewicz**, światło – **Kornel Luczek**. Wystąpią: **Joanna Fidler** (gościnnie), **Mirosława Olbińska, Katarzyna Żuk**.

W poszukiwaniu głosów

Premiera multimedialnego widowiska dla najmłodszych widzów pt. „**Niezwykły dom pana A., czyli skradzione dźwięki**” odbędzie się 1 VI w Teatrze Powszechnym. Dwójka przyjaciół: Suzy i jej pies Neville wkracza do ogromnego, tajemniczego domu pana Akustykusa, który ukrał głosy mieszkańcom miasteczka. Podróż po kolejnych pokojach, w których ukrył dźwięki, to fascynująca wyprawa w świat dziecięcej wyobraźni.

Reżyseria i scenografia: **Arkadiusz Wójcik, Andrzej Jakubas**. Wystąpią: **Ewa Sonnenburg, Magda Zając, Aleksandra Listwan, Artur Majewski, Janusz German, Mirosław Henke, Artur Zawadzki, Damian Kulec**.

Bałtyk zaprasza

Z okazji Dnia Dziecka **1 VI** zostanie zaprezentowany godzinny zestaw odnowionych cyfrowo bajek (m.in. „Bolek i Lolek”, „Dziwne przygody Koziołka Matołka”). To nie koniec atrakcji – tego samego dnia będzie można zobaczyć filmy: „Tajemnica zielonego królestwa”, a przedpremierowo – „Thor ratuje przyjaciół” oraz „Tedi i poszukiwacze zaginionego miasta”. Projekcję w ramach Kina Konesera zaplanowano na **17 VI** – będzie to nowy film Pedro Almodóvara „Przelotni kochankowie”. Natomiast **26 VI** kolejne spotkanie w cyklu Kino Kobiet.

„**Żądza bankiera**”, dramat, Francja, reż. Costa Gavras, obsada: Gad Elmaleh, Gabriel Byrne, Natacha Regnier. *Szef europejskiego Phoenix Bank, który chce przejąć amerykańską firmę, walczy o utrzymanie się przy władzy.*

„**Trans**”, kryminał, Wielka Brytania, reż. Danny Boyle, obsada: Rosario Dawson, James McAvoy, Vincent Cassel. *Asystent w domu aukcyjnym planuje kradzież cennego obrazu. Nawiązuje kontakt z gangiem złodziei.*

„**Wielkie nadzieje**”, dramat, Wielka Brytania, reż. Mike Newell, obsada: Ralph Fiennes, Helena Bonham Carter, Jeremy Irvine. *Ekranizacja słynnej powieści Dickensa.*

Młody człowiek przekonuje się, że jego życiem kieruje tajemniczy mężczyzna...

„**Dziewczynka w trampkach**”, dramat, Niemcy, reż. Haifaa Al-Mansour, obsada: Waad Mohammed. *Wadжда ma 10 lat i mieszka w Rijadzie. Chodzi w porysowanych długopisem trampkach i bawi się z chłopcami. Jej marzeniem jest rower.*

„**Dom na weekend**”, dramat, Niemcy, reż. Hans-Christian Schmid, obsada: Lars Eidinger. *Marko rzadko odwiedza rodziców – głównie po to, aby mogli zobaczyć swego wnuka. Gdy przybywa kolejny raz, zdarza się coś nieoczekiwanego.*

„**Bling Ring**”, kryminał, USA, reż. Sofia Coppola, obsada: Emma Watson, Taissa Farmiga. *Film oparty na prawdziwej historii The Burglar Bunch – grupy, która okradała w Hollywood domy sławnych ludzi.*



„Trans”

Mamy 8 zaproszeń do kina Bałtyk dla Czytelników, którzy do 4 VI jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl) i 2 dla tych, którzy zatelefonują 4 VI o godz. 11 (797 326 217 – zgłoszenia na pocztę głosowej nie będą brane pod uwagę), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.



Każdy jest artystą?

Międzynarodowy Festiwal Fotografii odbędzie się tym razem w dniach **6-16 VI** w nowym miejscu: OFF Piotrkowskiej. Główny punkt programu to seria wystaw i prezentacji zatytułowanych „I Artist”. Skupia się ona na fotografii amatorskiej oraz anonimowej i stawia pytanie, co to znaczy być artystą we współczesnym świecie. Do współpracy przy tej części programu zaproszony został Joan Fontcuberta, tegoroczny zdobywca The Haselblad Award dla najbardziej wpływowych twórców.

Wydarzeniem będzie wystawa zdjęć powstałych w ciągu 30 lat na zamówienie *The New York Times Magazine*, w tym autorstwa najważniejszych fotografów, takich jak: Sebastião Salgado, Sarah Moon, Lee Friedlander, Nan Goldin, Simon Norfolk, Roger Ballen, Andres Serrano czy Erwin Olaf.

Wśród finalistów tegorocznego konkursu Grand Prix Fotofestiwal 2013 znalazły się nazwiska dwóch indywidualności, docenionych także w tym roku przez jury World Press Photo: wybitnego brytyjskiego fotografa Nadava Kandra oraz młodej polskiej autorki Ilony Szwarz.

W planach także Fabryka Fotografii oraz dziesiątki wystaw towarzyszących, warsztaty, nocne pokazy slajdów i spotkania.

www.fotofestiwal.com Czytaj też – str. 20.

Jan Brykczynski,
The Devil, the Wolf and the Hag, 04



Fabryki ucichły...

„Maszyny drzące” to tytuł wystawy prac grupy **Łódź Kaliska** – otwarcie **28 VI** w Galerii Atlas Sztuki. „Maszyny” są rzeźbami, które w konceptualno-humorystyczny sposób, charakterystyczny dla twórczości Łodzi Kaliskiej, odwołują się do historii Łodzi, jej gwałtownego rozwoju pod koniec XIX wieku. Artyści pokażą też projekcję złożoną z fotomontaży prezentujących z lotu ptaka centrum miasta, z którego zniknęły wszystkie budynki wybudowane przed 1945 rokiem.

Jak zmieniała się Polska?

W Galerii Atlas Sztuki w dniach **7-23 VI** będzie czynna wystawa zdjęć **Wojciecha Wieteski** pt. „Jestem z Polski”. Znajdą się na niej prace z lat 1986-2003, dokumentujące polską rzeczywistość – przemiany zachodzące w polityce, ekonomii, kulturze czy przestrzeni wizualnej. Znane fotografie zostaną pokazane wraz z prezentowanym pierwszy raz materiałem archiwalnym oraz serią wielkoformatowych zdjęć powstałych na potrzeby łódzkiej ekspozycji,



Wojciech Wieteska, Sopot

zycji, która towarzyszy Międzynarodowemu Festiwalowi Fotografii w Łodzi.

Taniec nieklasyczny

W ms²7 VI zostanie otwarta wystawa pt. „**Przyjdźcie, pokażemy Wam, co robimy. O improwizacji tańca**”. Zobaczymy filmy dokumentujące pokazy tańca z lat 70.-90. XX w. (takich tancerzy i choreografów, jak: Steve Paxton, Yvonne Rainer, Nancy Stark Smith czy Lisa Nelson), istotne dla rozwoju myślenia o improwizacji jako praktyce studyjnej i scenicznej. Zaproszeni artyści to m.in.: Ray Chung, Sebastian Flegiel, Natalia Iwaniec, Witold Jurewicz i Aleksandra Ścibor, Dawid Lorenc, Marcin Masecki, YanivMintzer, Lisa Nelson, Iwona Olszowska, Jacek Owczarek/Pracownia Fizyczna, Jan Peszek, Michał Ratajski, Paweł Szamburski, Patryk Zakrocki, Ilona Trybuła, David Zambrano. Elementem ekspozycji jest mobilna architektura zaprojektowana przez grupę BudCud. Na wystawę składają się również warsztaty, spektakle i wykłady.

Człowiek i przestrzeń

Galeria Manhattan zaprasza w dniach **15-27 VI** na wystawę zdjęć **Aleksandry Chciuk** pt. „Koniec z błotem”. Artystka (studentka fotografii w PWSFTViT) stawia pytania o naturę przestrzeni i miejsce, jakie zajmuje w niej człowiek, o relacje między ludźmi a ich otoczeniem. Czy jest możliwe, by człowiek był swobodny? Ekspozycja towarzyszy Międzynarodowemu Festiwalowi Fotografii w Łodzi.

Łódź na zdjęciach

28 VI w Galerii Bałuckiej odbędzie się wernisaż wystawy pt. „**Metamorfozy na Starym Rynku**”. Zobaczymy prace 22 uczestników warsztatów fotograficznych, prowadzonych przez artystę i pedagoga Marka Gajewskiego od października 2012 do czerwca 2013 r. na Starym Rynku i w jego okolicach. Uczestnikami byli łodzianie i mieszkańcy regionu, a nawet Warszawy.



SOS



Andrzej Poniedziałki

Wakacje to czas, kiedy rozluźniają się nasze kontakty z Telewizją.
Aż korci, by rozluźnić je bardziej. Może taka próbna szczerość?

Telewizjo,
Już nie jesteś dawno wizją
Z biegiem lat – metafora – żeś Ty oknem nam
na świat
– oj, zanika
Tacy sami, wieczorami się zbieramy świata głodni
I patrzymy
Ale dziś – w okno, ale raczej Twego piekarnika

Co upieczesz, to urzeczysz
Ale nie ma, oj, wrażenia
Że Artysty, na tych dziełach schnie atrament
Stąd, w historii tej Ludzkości
Są dwie rzeczy o mizernej ściągłości
Poprzez głowę – to są spodnie i tzw. abonament

Co wypiekasz, to urzekasz
Twoje filmy przyrodnicze, a o ludziach
Takie dają nam wytchnienie od myślenia
Że nie wiemy nawet kiedy, nawet jak
Homo sapiens w „home (ang.) serialus”
się zamienia

Co wypieczesz, to urzeczysz
I jest pieczeń
Już nikogo nie obchodzi – czy perliczka,
giczka z byczka to, czy pies
Bo „pieczyście zanurzamy w sos reklamy”
I wycieka z piekarnika sosu rzeka
Sos? – Już może SOS?

A tak piękna ta reklama
Wychuchana, wymuskana
Rozgwieżdżona, roz-wyśniona
– że już nikt się nie wybierze po zakupy
bo napatrzył się i starczy
Telewizjo, czy na-dając te reklamy
Ty nie dajesz czasem – ...?

Telewizjo – ciągleś naszą jest – de domo
I chcąc nie chcąc – pod-określasz nam świadomość
Z ewolucji Twojej mamy ten pożytek
Że świadomość nam określał:
Najpierw – BYT
POLMOZBYT – potem
Teraz – ZBYTEK

Niewinni czarodzieje mówiący **po polsku**

Piotr Grobliński



MŁODZI ARTYŚCI

Wszystko zaczyna się od plakatów – to one pojawiają się w mieście kilkanaście dni przed imprezą. W tym roku identyfikację graficzną Festiwalu Szkół Teatralnych stworzyła młoda graficzka Aleksandra Niepsuj. Zaproponowała ludzika (trochę w stylu rysunków Marka Raczkowskiego), który gestem czarodzieja, a może ekshibicjonisty, odkrywa poły czerwonego płaszcza. W środku jest scena i widownia, gdzie w fotelach siedzą cztery podobne ludziki. Celne spostrzeżenie – aktor jest dziś kimś w rodza-



Foto: MIKOŁAJ ZACHAROV



Foto: JURIANA JUR

„Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem” (PWST Kraków)

ju czarnoksiężnika, który ma coś z ekshibicjonisty. Z jednej strony musi wyczarowywać postaci Rumunów mówiących po polsku, przedwojennych harcerzy, sióstr Brontë, mrówki i mrówkojada, z drugiej – naturalistycznie odtwarzać szekspirowskie gwałty i z brutalistyczną szczerością symulować homoerotyczne stosunki. A na widowni dyrektorzy teatrów z notesami – oglądają, wybierają, przyznają punkty i angaże. Tradycyjnemu czarodziejowi przy takiej presji pałeczka odmówiłaby posłuszeństwa, tradycyjnemu ekshibicjonście również...

Aktorska młodzież jednak się spięła i zagrała – przez sześć dni mogliśmy obejrzeć dwanaście spektakli konkursowych (część grana była dwa razy) i dodatkowo, poza konkursem, trzy przedstawienia muzyczne. Zważywszy, że wielu aktorów występowało w dwóch, a niektórzy nawet w trzech tytułach, że oprócz przedstawień mieli próby, że mieszkali w oddalonym od festiwalowych scen hostelu – kwietniowy tydzień w Łodzi to była dla nich ciężka praca, a nie – jak zapowiadał na otwarciu rektor Mariusz Grzegorzek – Dzień Dziecka. Oczywiście festiwalowy klub nie mógł w tym okresie narzekać na brak gości, ale integracyjna funkcja imprezy chyba nie do końca została spełniona. Zwłaszcza że studenci mieli kłopoty z oglądaniem przed- >



„Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku” (PWSFTVIT)

Foto: GREG NOO-WAK

stawień innych szkół. Po pierwsze z braku czasu, po drugie z braku miejsca. Malutkie sale nie mogły pomieścić wszystkich chętnych i studenci – ustawieni na końcu kolejki, za jury, pedagogami, dyrektorami teatrów, mediami, posiadaczami biletów i zaproszeń – czasami nie mogli dostać się na przedstawienie. – *Trochę mnie to wkurza, że nie weszliśmy na dwa szeroko dyskutowane spektakle* – mówi Weronika Wronka, studentka szkoły krakowskiej. – *To powinien być festiwal dla studentów.* Jej koleżanka z uczelni, Karolina Głąb, dodaje: – *Nie mamy silnego parcia na nagrody. Dla mnie to mógłby być przegląd, a nie konkurs* (mimo to, a może dzięki temu aktorka nagrodę zdobyła). Może na przyszłość organizatorzy pomyśleliby o wynajęciu większych sal, gdyż duża, żywo reagująca publiczność dawała występującym niesamowitą energię. Czy to przypadek, że dwa najlepsze przedstawienia, czyli *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem* i *Niech no tylko zakwitną jabłonie* grane były na Dużej Scenie Teatru Nowego? Oklaski w trakcie spektaklu, pokrzykiwania z tylnych rzędów, widownia naładowana pozytywną energią – to dodawało aktorom skrzydeł.

Cieszy fakt, że ze studentami pracują najlepsi reżyserzy. W Łodzi zobaczyliśmy przedstawienia Krystiana Lupy, Iwana Wyrupajewa, Małgorzaty Bogajewskiej, Łukasza Kosa, Moniki Strzępki, Agaty Dudy-Gracz, Grzegorza Wiśniewskiego, Krzysztofa Globisza (w jury zasiadali Anna Augustyno-

wicz i Piotr Kruszczyński). Na ogół ci uznani twórcy pozwalali pokazać się studentom, nawet kosztem konstrukcji spektaklu (wyjątkiem był Andrzej Piondzki, który gwiazdą swojego przedstawienia uczynił... siebie samego). W efekcie wiele inscenizacji było po prostu za długich. Na przykład w *Złychsnach* Agaty Dudy-Gracz spokojnie można by zrezygnować z jednej lub dwóch części. Ale wtedy nie każdy zagrałby pierwszoplanową rolę. Epizodyczna konstrukcja pozwala pokazać się wszystkim i chyba dlatego jest tak często stosowana – dyplomowe spektakle to ciągi scenek, w których z dużego zespołu na pierwszy plan wychodzą kolejno pary aktorów. Gdy jest inaczej, reżyserzy uciekają się do karkołomnych rozwiązań, takich jak granie jednej postaci przez trzy zmieniające się osoby (nie jest to oczywiście uzasadnione zmieniającym się wiekiem bohatera). Tak było w przypadku roli Parchy z wrocławskiego przedstawienia *Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku*. Nawiasem mówiąc, zastanawia popularność tego tekstu Doroty Masłowskiej, granego również przez szkołę łódzką.

To byłoby nawet ciekawe, gdyby każda szkoła musiała pokazać ten sam, wcześniej wybrany przez jakieś utytułowane gremium tekst. Na razie mieliśmy pojedynkę łódzko-wrocławski na Rumunów Masłowskiej. Mnie bardziej podobała się wersja łódzka – w reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej, choć by z powodu wykonywania przez aktorów muzy-

MŁODZI ARTYŚCI

ki. W festiwalowych produkcjach nie było to wyjątkiem – widać, że od młodych aktorów wymaga się wszechstronności (Daniel Malchar był nawet kompozytorem muzyki do *Mężczyzny...*). Ale najwyraźniej wyższość naszego przedstawienia widać było w scenie z pijanym kierowcą samochodu. Magdalena Drab zrobiła z epizodycznej roli prawdziwy majstersztyk, co nie umknęło uwadze jury. A umknąć mogło wiele. W piątkowe popołudnie i wieczór jurorzy oglądali teatr przez siedem i pół godziny, w dodatku aktorzy w niektórych programach nie byli przypisani do konkretnych ról. Identyfikowanie ich po zdjęciach w katalogu festiwalu nawet znawcom sprawiało kłopot. – *Pani profesor, jak się nazywa ta blondyneczka, która grała żonę? – Ale która, bo były dwie? Ta w okularach?*

Łódź lepsza od Wrocławia, ale gorsza od Krakowa. Poza podium Warszawa, której na osłodę pozostaje tytuł Akademii Teatralnej i nagrody za role w *Harcach młodzieży polskiej*. Nie wypowiadałbym tak kategoriycznych opinii, gdyby nie potwierdzały tego nagrody jury, publiczności i ZASP. Marta Mazurek z Krakowa zdobyła nie tylko Grand Prix i nagrodę ZASP, grała też w spektaklach zaproszonych na festiwale do Warszawy i Poznania. Zwycięzcami mogą też czuć się Paulina Gałązka i Piotr Bondyra z Łodzi – docenieni przez jury i przez publiczność. Dla mnie absolutną rewelacją były spektakle krakowskie. Śmiem twierdzić, że takiego musicalu jak *Niech no tylko zakwitną jabłonie* nie dałby rady przygotować niejeden teatr zawodowy. Niektórzy woleli spektakle łódzkie, inni krakowskie – to trochę kwestia gustu, a może temperamentu. Wiele osób podkreślało jednak, że to zupełnie inne estetyki. Weronika Wronka: – *Jesteśmy w tym samym punkcie życia, a totalnie się różnimy. Widać, że każda szkoła kształtuje inne gusta, inne poglądy na temat teatru. Na czym te różnice miałyby polegać? Moim zdaniem Kraków i Łódź to jak The Beatles i The Rolling Stones. Kulturalni, perfekcyjni, umuzykalnieni studenci z Krakowa kontra mocni, ekspresyjni, z jęzorem na wierzchu brutalisci z Łodzi. Kwitnące jabłonie kontra shopping & fucking. Opozycja stara jak świat.*



Foto: BARTEK WARECHA

„Harce młodzieży polskiej” (AT Warszawa)

A teraz pora na moje prywatne nagrody: Michał Kosela z Wrocławia – dla najlepszego aktora grającego w trzech spektaklach, Tomasz Lipiński z Łodzi – dla najlepszego Rumuna mówiącego po polsku, Michał Bartczak z Łodzi – dla najlepiej zapowiadającego studenta III roku (codziennie słyszeliśmy ten sam tekst o sponsorach i zasadach głosowania, Michał wygłosił go najlepiej), Piotr Grobliński – dla najbardziej spoconego widza, przed spektaklem *Złesny*, gdy w koszuli i marynarce czekałem na wpuszczenie na widownię (hołduję archaicznemu zwyczajowi chodzenia do teatru w marynarce jednak), wreszcie Antoni Milancej – za najlepszą kreację stworzoną słowem (za rolę w *Złychnach* Agaty Dudy-Graczej) – nagrodą jest zdjęcie na okładce *Kalejdoskopu*.

Antoni Milancej zagrał Robbiego w *Shopping & Fucking*, a także m.in. Kułygina w *Złychnach*, gdzie w mocno skróconej wersji *Trzech sióstr* zrobił ze swojego bohatera główną postać. – *To nie jest idiota, który nie widzi, co się dzieje. To bohater tragiczny, który chce zrozumieć swoją żonę* – mówi aktor, którego zaangażowanie doceniła również sama reżyserka, zapraszając go do udziału w swoim krakowskim przedstawieniu *Każdy musi kiedyś umrzeć, porcelanko* w Teatrze im. Juliusza Słowackiego (premiera 9 maja). Na stronie festiwalu w rubryce „ulubiona kwestia” Milancej zacytował Kułygina: *Jesteś moją żoną, a ja mimo wszystko jestem szczęśliwy*. Zapytany, czy był to wybór ironiczny, odpowiada: – *Ta kwestia była dla mnie wielką trudnością. Długo myślałem, jak to powiedzieć, żeby odnaleźć w niej dramat tego człowieka.*

PS. Mój festiwalowy pamiętniczek na stronie e-kalejdoskop.pl

Świat według nas

Dariusz Drewnicz

Śmierć, ludobójstwo, anoreksja, poniżające rozmowy kwalifikacyjne – z tym rozprawia się młodzież, która poprzez teatr próbuje opowiedzieć o swoich lękach.

Do 31. Ogólnopolskich Konfrontacji Teatrów Młodzieżowych, które odbyły się w kwietniu w Centrum Kultury Młodych, zakwalifikowano 18 spektakli przygotowanych przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych, w tym adaptacje utworów m.in.: Brunona Schulza, Tadeusza Różewicza, Witkacego, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Ludwika Jerzego Kerna, Jacka Londona.

Jako pierwszy wystawiono „Ogon jaszczurki” Teatru Pigwa z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 19 w Łodzi (przedstawienie wyróżnione). Aktorki poszukiwały odpowiedzi na pytanie, dlaczego i po co istnieje śmierć. A może lepiej, żeby jej nie było – kobiety zamknęły Czarną Śmierć w klatce: nie ma strachu, nikt nie umrze... Pojawia się jednak monotonia, dochodzi do konfliktów. – *Zaburzenie porządku nie przynosi szczęścia* – podsumował spektakl Marian Glinkowski, przewodniczący jury.

Po każdym przedstawieniu rozmawiają o nim z aktorami i członkowie jury, i publiczność. W tym roku spektakle oceniali: oprócz Mariana Glinkowskiego – reżysera teatralnego, propagatora sztuki alternatywnej, także Kalina Jerzykowska – dziennikarka, poetka, teatrolog, Krystyna Weintritt – dyrektor Centrum Kultury Młodych oraz łódzcy aktorzy: Bronisław Wrocławski, Mariusz Jakus i Wojciech Walasik.

Wykonawcy bronili swoich koncepcji, często nie zgadzali się z ocenami jury, dochodziło nawet do ostrej wymiany zdań. Po pierwszym spektaklu np. zarzucono aktorkom zbyt małe zindywidualizo-

wanie postaci. – *Przekaz był jasny, jedna z nas jest płacziwa, inna szybko się denerwuje. Dobrze pokazałyśmy nasze charaktery* – odpowiedziała stanowczo Natalia Baczyńska z Teatru Pigwa (wyróżnienie aktorskie).

Dyskusje, rozmowy w kularach udowodniły, że uczniowie szkół średnich mają swoje zdanie i potrafią je przekazać. – *Są ocytani, coraz pewniejsi siebie – moje pokolenie musiało mówić to, co niekiedy nam nakazywano, oni nie muszą* – powiedział „Kalejdoskopowi” Mariusz Jakus. – *Wierz w siebie, poradzą sobie w życiu, w każdym zawodzie* – dodała Krystyna Weintritt.

Jak się dowiedzieliśmy, większość młodych artystów, którzy wystąpili na konfrontacjach, zamierza zostać zawodowymi aktorami. Anna Kowalczyk z Teatru Pigwa: – *Na scenie czuję się dobrze. Chciałabym to robić*. O szkole teatralnej marzy też Wiktor Węgliński z Teatru Trzcina (Tomaszów Mazowiecki): – *Każdy szuka sposobu wyrażania siebie. Dla jednego jest to gra na gitarze, dla drugiego malowanie. Teatr to moja pasja, lubię być na scenie, wyrażać siebie – szczególnie poprzez ruch*. Trzeba przyznać, że udanie zademonstrował to w przedstawieniu „O miłości i szaleństwie”, które otrzymało II nagrodę. Twórcy nie bali się skonstrastować utworów muzyki poważnej i rockowej – Mozarta i Stinga. Całość dopełniły piękne kostiumy, starannie dopracowane choreografia i scenografia (wyróżnienie indywidualne dla Kariny Góry).

Angelika Chałupek z IV LO w Piotrkowie Trybu-

„Ogon jaszczurki” Teatr Pigwa
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych
nr 19 z Łodzi



Foto: z archiwum CKM

nalskim, zdobywczyni Grand Prix za monodram „Fade out”, też przygotowuje się do egzaminów na studia aktorskie: – *Do wszystkich szkół w Polsce. Nie dostanę się drzwiami, to spróbuję oknem...* Jeżeli na egzaminach zaprezentuje się tak, jak w przedstawieniu na podstawie opowiadań Julii Fiedorczuk i Małgorzaty Pabis o kobietach walczących z anoreksją – indeks zagwarantowany.

Prezentowane inscenizacje to efekt ponadpółrocznej pracy uczniów, pedagogów, instruktorów teatralnych. Na kształt niektórych inscenizacji bardzo duży wpływ mieli wykonawcy. Sandra Brakstator z Teatru MaStuMo z II LO w Bytomiu otrzymała wyróżnienie za scenariusz do przedstawienia „Karakony” na podstawie „Zimowych opowieści” i „Sklepów cynamonowych” Brunona Schulza. – *Poruszyła mnie jego wizja świata* – powiedziała. Podczas omawiania tego spektaklu Bronisław Wrocławski zwrócił uwagę na pominięcie istotnego fragmentu prozy. Sandra Brakstator w odpowiedzi zarzuciła wykładowcy łódzkiej szkoły filmowej... niezrozumienie Schulza: – *Trzeba go przeczytać kilka razy*. Otrzymała gromkie brawa.

Nieżyjący już poeta Jerzy Ficowski, znawca dorobku mistrza z Drohobycza, twierdził, że przełożenie jego literatury na język filmu czy teatru jest niemożliwe. Mam dobrą wiadomość – dokonał tego czterosobowy zespół z Bytomia, o czym świadczy decyzja jury o przyznaniu I nagrody spektaklowi, który pokazał, jak sprzeciwiać się upraszczaniu świata.

Obserwując ponad 200 młodych twórców, można śmiało powiedzieć, że występują w teatrze bezinteresownie, przekazując własne obserwacje, emocje i doświadczenia. Bronisław Wrocławski: – *Często dotyczą bolesnych spraw. Miło, że chcą wypowiedzieć swoje zdanie za pomocą sztuki teatru*. Społecz-

ną wagę młodej twórczości podkreślił Marian Glinowski po spektaklu „I tylko widzę ich twarze” Teatru Ekstrakt z Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki w Sokolnikach. Tematem tej sztuki jest życie ludności polskiej i żydowskiej w małych miejscowościach w okresie przed wybuchem II wojny światowej i podczas jej trwania. Spektakl dotyka trudnej historii, pokazuje obłęd czasu wojny. – *Chcemy przywołać pamięć o ludziach i o tym, co się stało* – powiedział aktor Łukasz Rzeźnik. Spektakl otrzymał wyróżnienie.

O banalnych sprawach, którymi nikt się nie przejmie, choć powinien, opowiedział Inowrocławski Teatr Otwarty z Kujawskiego Centrum Kultury w spektaklu „Życiologia, perfekcyjnie” (III nagroda). Umiejętnie wykorzystano teksty z reklam i poradników. Artyści pokazali bezsens upokarzających rozmów kwalifikacyjnych. Nie umknęły ich uwadze oglupiające seriale i telewizyjne programy poradnikowe. Pokazano też, że sekty nie mają nic wspólnego z religią i stosują metody działania oszustów.

– *Wszystkie spektakle miały bardzo wysoki poziom* – stwierdziła Kalina Jerzykowska. Uczestnicy zrezygnowali z przerysowanych strojów, charakterystyki, scenografii. Słowa i gesty zminimalizowano, a rekwizyty miały charakter umowny, co pomagało skupić się na treści. Umiejętnie grano kontrastami kolorów, muzyki, słów. Aktorzy nie udawali, mówili od siebie i o sobie – co ich niepokoi, oburza, ale i o tym, co daje radość. – *To będzie świat według naszego gustu* – donośnie zakomunikowała Sandra Brakstator, kończąc przedstawienie „Karakony”.

Mamy do czynienia z obiecującym młodym pokoleniem, świadomym otaczającego świata i problemów, które trzeba rozwiązać. Młodzież udowodniła, że teatr nadal jest ludziom potrzebny.

Mali w Wielkim

Magdalena Sasin

Przedtem trochę płakałem, ale teraz już nie muszę, bo mam już cztery i pół roku – mówi chłopczyk, który śpiewa w chórze i ma za sobą pierwszy występ na ogromnej scenie.

Gdy wchodzimy na zaplecze Teatru Wielkiego w Łodzi, spodziewamy się usłyszeć sopranistkę ćwiczącą koloraturę arię albo orkiestrę, która szlifuje uwerturę do opery. Tymczasem z jednej z sal dobiegają dziecięce głosiki: „Czarna krowa w kropki bordo gryzła trawę, kręcąc mordą”. To próba Chóru Dziecięcego, który działa przy teatrze już od ponad roku. Właśnie pracuje nad repertuarem czerwcowych występów.

Melodia z tekstem o krowie służy rozśpiewaniu, które pełni rolę podobną do rozgrzewki w sporcie. Po tym wstępie Waldemar Sutryk, dyrygent i założyciel chóru, pyta: – *Co chcielibyście teraz zaśpiewać?* Dzieci przekrzykują się radośnie, każde ma własny pomysł, ale zwycięża piosenka „Serce pik, pik, pik” do melodii przeboju „Big Big World” wylansowanego przez Emilię. Piosenkę, znaną jako przebój Smerfów, zespół przygotowuje na koncert z okazji Dnia Dziecka.

Początkujący chórzyci podzieleni są na dwie grupy: gdy młodsi – w wieku od czterech do dziewięciu lat – śpiewają, starsi – do lat piętnastu – mają zajęcia ruchowe. Po przerwie grupy zamieniają się. Chórzyci spotykają się co środę na dwie godziny, by uczyć się emisji głosu i ruchu scenicznego oraz poznawać repertuar wokalny.

Chór Dziecięcy zadebiuto-

wał w maju ubiegłego roku na koncercie „Va pensiero – najpiękniejsze chóry operowe”. Od tej pory brał udział w przedstawieniach „Toski” Pucciniego (premiera w październiku 2012) i wystąpił podczas kilku koncertów, między innymi z repertuarem koładowym i dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Twórca zespołu, Waldemar Sutryk – dyrygent, chórmistrz i pedagog – od jesieni 2011 roku jest kierownikiem „dorosłego” chóru Teatru Wielkiego w Łodzi. Ma duże doświadczenie w pracy z wokalistami w różnym wieku: profesjonalistami, studentami, dziećmi. Do niedawna prowadził Chór Uniwersytetu Śląskiego Dzieci.

– *Chóry dziecięce funkcjonują w renomowanych polskich teatrach operowych, między innymi w War-*



Próba do „Toski” z udziałem Chóru Dziecięcego – maj 2013



Próba do „Toski” z udziałem Chóru Dziecięcego – maj 2013

Foto: JÓZEF HORBIK

szawie i Krakowie – mówi. – Przekonałem dyrekcję, że także nasz teatr, jeden z najważniejszych w Polsce, nie może się obyć bez takiego zespołu. W wielu operach znajdują się przecież partie dziecięce. Moja koncepcja chóru łączy kilka elementów: naukę śpiewu, ruchu scenicznego, który jest niezwykle ważny w operze, a także podstawy edukacji muzycznej. Dzieci uczą się zapisu nutowego, włoskich określeń wykonawczych, stopniowo coraz więcej dowiadują się o muzyce. Stają się też bardziej zdyscyplinowane, co jest niezbędne przy zbiorowym muzykowaniu. Śpiew w naszym chórze daje im możliwość występowania na prawdziwej operowej scenie. Jestem pewien, że to ważne doświadczenie w ich życiu.

Z okazji Dnia Dziecka zespół wystąpi w nowej sali kameralnej odremontowanego Teatru Wielkiego. W czerwcu też zacznie brać udział w przedstawieniach „Carmen” Bizeta. Dla chóru dziecięcego kompozytor przewidział trudną, trzygłosową partię, z tekstem w języku francuskim.

By dostać się do chóru, trzeba pomyślnie przejść przesłuchanie. Nowi śpiewacy są przyjmowani kilka razy w roku, by uzupełnić skład. Osoby, które należą do zespołu, też muszą brać udział w przesłuchaniach przed każdym koncertem z nowym programem. Mimo to dzieciom próby nie kojarzą się ze zmusną pracą, ale z radością i przyjemnością. Najmłodszy chórzysta, czteroletni Kuba, deklaruje: – *Lubię tu przychodzić, bo lubię śpiewać. Śpiewam też w domu piosenki z przedszkola. Najbardziej lubię o wiosnie.* Jak wspomina swój pierwszy publiczny

występ z zespołem? – *Przedtem trochę płakałem, ale teraz już nie muszę, bo mam już cztery i pół roku.*

Dziesięcioletnia Julia ma za sobą kilka solówek. – *W ogóle nie denerwuję się przed występem. Wychozę na luzie – wyjaśnia. – Bardzo lubię występować solo. W domu, gdy w radiu słyszę swoje ulubione piosenki, to śpiewam. Tekstów uczę się z Internetu.*

Mama Julii opowiada: – *Córka przed koncertem nie może się doczekać, by jak najszybciej wyjść na scenę. Występy to wielkie przeżycie nie tylko dla dzieci, ale też dla nas, rodziców. Wielu wzruszeń dostarczył nam pierwszy koncert w Dniu Matki. Jesteśmy z nich dumni.*

Gdy dzieci mają próbę, rodzice czekają w teatralnym bufecie. Piją kawę, rozmawiają.

– *Znaleźliśmy się tu z inicjatywy mojego syna – wspomina mama dziesięcioletniego Horacego. – Pewnego dnia poprosił mnie, żebym poszukała jakiegoś ciekawego zespołu, bo bardzo chciałby śpiewać. Dzięki temu chórowi ma okazję przeżyć coś wspaniałego, wyjątkowego. Uwielbia zajęcia, nie opuścił jeszcze ani jednej próby. To dla niego wielka przygoda.*

Rodzice małych chórzystów doceniają korzyści, jakie daje udział w zespole. – *To bardzo stymulujące dla dzieci – podkreśla mama dziesięcioletnich bliźniąt, Zuzi i Mikołaja (oboje w chórze od początku). – Poznają inny świat: teatr od kulis, operę. To niesamowita przygoda i wspaniałe doświadczenie, uwrażliwienie na muzykę. Widzimy, jak nasze dzieci zmieniają się pod wpływem zajęć tutaj. Córka mówi, że nie może doczekać się srody.*

Odsiewanie ziarna

To, że Fotofestiwal prezentuje jakiś sposób fotografowania, nie znaczy, że on wszedł do kanonu. Dopiero aspiruje – mówi KRZYSZTOF CICHOSZ, wykładowca w Katedrze Fotografii PWSFTViT, przez wiele lat szef łódzkiej Galerii FF – Forum Fotografii.

Aleksandra Talaga-Nowacka: – Jak zmienia się fotografia?

Krzysztof Cichosz: – Ostatnia dekada to rozwój techniki cyfrowej, co ma zalety, ale i olbrzymie wady. Z jednej strony fotografia stała się bardziej demokratycznym medium. Za niewielkie pieniądze kupujemy aparaty z pełną automatyką, mało tego – mamy je w telefonach komórkowych i każdy może fotografować. Widać to choćby w TVN24, gdzie widzowie przysyłają zdjęcia z wydarzeń. Świat się kurczy, zdjęcia obiegają go natychmiast – to niewątpliwa zaleta. Zaletą jest też to, że każdy może próbować robić nie tylko informacyjne zdjęcia, ale również mierzyć się za pomocą aparatu z ambitniejszymi zadaniami – być twórcą.

Wady? Łatwy dostęp powoduje gigantyczną nadprodukcję obrazów, przez co zacierają się kanony. Przeciętny widz, nieprzygotowany do odbioru fotografii, w jednym szeregu stawia rzeczy wartościowe i banalne. Następuje uśrednienie parametrów, równanie do najniższego wspólnego mianownika. Ta sytuacja bardzo wpłynęła na obniżenie prestiżu zawodowego fotografa. Kiedyś był czarodziejem, który fotografował przedmiot, budynek, pejzaż tak, jak nie zrobiłby tego nikt inny. A w tej chwili – skoro każdy może – gazety, poza najbardziej prestiżowymi tytułami, rezygnują ze współpracy z wyspecjalizowanymi fotoreporterami mającymi zakodowane zasady kompozycji, na rzecz internetowej masówki. Przechodzień z aparatem komórkowym jest szybszy od reportera, a w prasie codziennej liczy się aktualność – szybkość informacji przedkładamy nad jakość. Swego czasu wielką rolę pełnił reportaż pra-

sowy, który był samodzielną wypowiedzią prasową. To zanika.

Z drugiej strony wiadomo, że najwyższych lotów sztuka zawsze anektuje nowinki techniczne, artysta może do swej wypowiedzi użyć i wysokiej klasy sprzętu, i prostego automatycznego narzędzia. Jeśli jest ono podporządkowane wyższej idei, wówczas się sprawdza.

Jak zatem odróżnić zdjęcie wartościowe od banalnego?

– Na to nie ma prostej odpowiedzi. Dobrą metodą jest zapisać się na studia fotograficzne. A przynajmniej czytać książki traktujące o historii i estetyce fotografii. Na egzaminach wstępnych do szkoły filmowej badamy, czy zainteresowanie adepta fotografią jest głębsze niż tylko tzw. pstrykactwo. To, czy potrafimy odróżnić zdjęcie banalne od niebanalnego, to kwestia edukacji artystycznej, obycia.

A dlaczego czasami na festiwalu fotografii oglądamy zdjęcia, które kiedyś uznane byłyby za nieudane: źle skadrowane, nieostre, na pierwszy rzut oka nieciekawe?

– To, że festiwal prezentuje jakiś sposób fotografowania, nie znaczy, że on wszedł do kanonu. Dopiero aspiruje. Jego wartość zweryfikuje czas. Jeśli kolejne festiwale odwołają się do tego samego autora, albo gdy jakaś galeria, a jeszcze lepiej muzeum, złoży autorowi propozycję wystawy czy kupi jego prace do kolekcji, to jest to ostateczne przejście do wyższego obiegu sztuki. Każde odkrycie naukowe musi być zweryfikowane, najlepiej przez dwie-trzy insty-

W KADRZE

tucje. Wtedy uznaje się je za fakt. Podobnie tutaj. Olbrzymia łatwość produkowania fotografii powoduje zalew obrazów i odsianie tych wartościowych jest bardzo trudne.

Jak technika cyfrowa zmieniła zdjęcia?

– Jeśli pominiemy techniki historyczne, np. dagerotyp, czy specjalne, np. guma, to zdjęcie zrobione wysokiej klasy aparatem analogowym jest identyczne jak to wykonane wysokiej klasy aparatem cyfrowym. Natomiast łatwo odróżnić zdjęcie zrobione wysokiej klasy aparatem analogowym od wykonanego niskiej klasy aparatem cyfrowym. Inna jest jakość, zdjęcia cyfrowe charakteryzuje pewna płaskość wynikająca z tego, że aparaty w telefonach komórkowych mają małe matryce. Rozmiar matrycy wpływa nie tyle na szczegółowość – bo można uzyskać podobną liczbę pikseli – ile na plastykę obrazu. Im mniejsza matryca, tym większa głębia ostrości. A mała głębia ostrości jest często jednym z głównych środków wyrazu artystycznego. I jeszcze coś – ja jestem przywiązany do ważnego elementu graficznego fotografii analogowej, jakim jest ziarno. W zdjęciach cyfrowych go nie ma. Piksele nie mają już takiej urody – to mniejsze lub większe kwadraciki. Obrazy są przez to bardziej „plastikowe”.

Jeśli chodzi o kanony, studentom tłumaczę, że nie są Marsjanami, którzy spadli z nieba. Jest za nami cała historia cywilizacji, kultury. Trzeba zacząć od oglądania jeleni z jaskini w Lascaux sprzed 20 tysięcy lat i mieć zakodowane w wyobraźni to wszystko, co stało się później. Od wieków tak samo kochamy i tak samo nienawidzimy, tematy są więc te same. Tyle że realizujemy je bardziej nowoczesnymi środkami. Zmieniają się środki wyrazu i sposoby przedstawiania. Żeby zaistnieć, trzeba stworzyć coś, czego jeszcze nie było. Nie zrywamy więc z tradycją, ale poszerzamy ogródek, który do tej pory był zagospodarowywany.

Czy inspiracją dla studentów może być łódzki festiwal fotografii?

– Festiwal ma bardzo szeroką formułę, więc trafiają



Fotofestiwal 2013 – Anja Bohnhof, Bahak, Kadir Seikh, 28 years

się i rzeczy bardzo dobre, i słabsze. Co roku ma inny temat – raz jest nośny i trafia do młodych, a kiedy indziej wchodzi w obszary, które ich nie interesują. Zawsze dyskutujemy na zajęciach o festiwalowych prezentacjach. Często spotykają się z negatywnym odbiorem studentów. Festiwal jednak daje młodym fotografom szansę promocji i wiem, że bardzo to cenią. Inicjatywa Fabryki Fotografii, gdzie prezentuje się osiągnięcia studentów, jest świetna. Im więcej szkół z różnych regionów świata w tym uczestniczy, tym jest to ciekawsze. Można porównać metody kształcenia i ich efekty.

A jaka jest ranga festiwalu?

– Obserwuję go od samego początku. Pierwsza edycja była imprezą studencką. Ale bardzo szybko dyrektor Krzysztof Candrowicz przeszedł na profesjonalizm – w obieg fotografii polskiej i światowej. Jest menadżerem kultury nowej daty – umie przekonać do swoich idei niezależnych sponsorów. Jest pełen uznania. Myślę, że łódzki festiwal jest bardzo dobrze notowany. Sądząc po tym, jakie osobistości spotykam na kolejnych edycjach – także w świecie.

Muzeum regionalne – misja, wizja, strategia?

Przemysław Owczarek

W wyznaczaniu zadań, które służą realizacji strategicznych celów, ważna jest szczerza rozmowa „wszystkich ze wszystkimi” – od sprzątaczk po starszego kustosa i kierowników. Niejeden dyrektor będzie kręcił nosem na taką „demokrację”...

Na początek uściślijmy pojęcia. Przyzwyczajeni do siermiężnego, ale trzymającego się rzeczywistości słownika pracowników instytucji kultury, odczuwamy niechęć do „wytrychów” z terminologii zarządzania i nowomowy urzędniczej kulinarnie zwanej „brukselką”. Czas w muzeum płynie w obu kierunkach, w końcu muzealnik zajmuje się przeszłością, ale bywa, że owa substancja czasu zastyga w papkę z poprzedniej epoki wystawiennictwa.

Tymczasem, zdzierając pojęciowe sreberka, uzyskujemy dostęp do znaczeń, które powinny nam pozwolić dobrze zorganizować pracę instytucji. Zatem „misja” to krótki zapis odpowiedzi na podstawowe pytanie „po co działamy”, jaki jest sens istnienia muzeum, nie zaś wyprawa na Księżyc czy placówka zakonników w dżungli. „Wizja” nie osiąga kształtu „Wielkiej Improwizacji”, lecz zawiera odpowiedź na pytanie „co chcemy osiągnąć”. Te pytania korespondują z tytułem sławnego dzieła Paula Gauguina „Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy”, które może posłużyć za metaforyczny „obraz”, stale przypominający nam o potrzebie refleksji nad własną pracą i jej celami. Powinien ją stymulować jeden główny cel wynikający z dobrze przeprowadzonej diagnozy muzeum, potrzeb lokalnej społeczności i turystów. Może on wynikać z potrzeby wzmacniania kultury lokalnej przez odpowiedni program edukacji kształtujący kompetencje kultu-

rowe odbiorców w ramach różnych form animacji. Może także dotyczyć rozwoju kolekcji. W każdym razie główny cel wyznacza kurs, a trasa wiedzie poprzez cele poszczególne, które są mu podporządkowane. I tak rodzi się strategia, która jest odpowiedzią na dwa powyższe pytania oraz pytanie trzecie: jak naszą misję i wizję wprowadzić w życie. Oczywiście za pomocą ściśle sprecyzowanych zadań dla pracowników i zespołów, a więc działań, które służą realizacji wyróżnionych celów, i które można rozpiąć w formie grafiku i tabelki. W ten sposób tworzy się perspektywę rozwoju, wbrew słownikowym pozorom mocno ugruntowaną w potencjale muzeum. Musimy tylko uwzględnić okoliczności zapewniające zdrowy proces formułowania strategii.

Otóż: 1. musi ją poprzedzić rzetelna diagnoza; 2. przeprowadzona w sposób transparentny dla każdego pracownika, od sprzątaczk po starszego kustosa i kierowników; 3. która umożliwi szczerą rozmowę „wszystkich ze wszystkimi” w formie np. warsztatów; 4. dzięki nim powstanie analiza problemów i określone zostaną: cel główny, cele pośrednie i przypisane dla nich zadania; 5. te z kolei ułożą się w proces wdrażania zapewniający realizację głównego celu, który oznacza spełnienie wizji.

Niejeden dyrektor będzie kręcił nosem na taką „demokrację”, ale czy istnieje lepszy sposób na właściwe identyfikowanie się pracownika z jego insty-

tucją? Każdy pracownik posiada na swoim odcinku szczegółową wiedzę, która jest elementem szerszego obrazu, oraz stale formułuje przemyślenia na temat funkcjonowania muzeum. Dlatego szczerza rozmowa może prowadzić do opracowania istotnych rozwiązań, ponieważ każdy partner dialogu jest traktowany w sposób podmiotowy. Dodajmy inny aspekt: takie podejście ma ogromny wpływ na jakość pracy instytucji. I jeszcze jeden: wszyscy wiedzą od dołu do samej góry, co robi i co w najbliższym czasie będzie robić instytucja, a właściwa komunikacja między ośrodkiem decyzyjnym i poszczególnymi komórkami jest podstawą dobrego zarządzania.

Rozszerzmy kontekst. Praca nad strategią powinna również uwzględnić konsultacje społeczne. Organizacje pozarządowe związane z muzeum lub funkcjonujące w podobnym obszarze działalności, lokalne autorytety, wreszcie wybrana grupa ze społeczności zamieszkującej w pobliżu gmachu muzeum, którą można włączyć do konsultacji za pomocą ankiety – wszystkie te podmioty mogą pomóc nam zdefiniować istotne kwestie funkcjonowania muzeum. W tym procesie, z racji zapisów statutowych, powinna także czynnie uczestniczyć rada muzeum i przedstawiciele samorządu odpowiedzialni na danym terytorium za kulturę. Bo w ramach lokalnych strategii muzea powinny odgrywać ważną rolę.

Kwestia następną dotyczy kadry zarządzającej muzeum. Dobra strategia przewiduje stałe podnoszenie kwalifikacji dyrektora i wszystkich pracowników. Świat już na tyle się otworzył, że sprzątaczkę i panię obsługującą kasy biletowe powinny posługiwać się językiem angielskim na poziomie podstawowym. Dyrektorzy zaś i kierownicy tracą werwę, jeśli stale nie dbają o doskonalenie komunikacji i formuł zarządzania. Wiele zależy od przywództwa, które właściwie spełnia swoje zadania, jeśli potrafi wsłuchać się w potrzeby i opinie pracowników,

nieustannie motywować zespół oraz umiejętnie i długoterminowo planować działalność instytucji w taki sposób, aby kierunek jej rozwoju był możliwy i przewidywalny.

Strategie planuje się na kilka lat lub dekadę. Co pół roku powinno się dokonywać przeglądu jej zapisów i stosownie do okoliczności modyfikować grafik zadań. Niejeden muzealnik powie, że o misji, wizji muzeum i strategii jej działania decyduje „Ustawa o muzeach”, ale stanowi ona tylko kręgosłup, który trzeba obudować lokalną tkanką i wyposażyć w niepowtarzalne dla każdego miejsca serce, bijące wedle jego indywidualnych dziejów.

Uczestniczyłem niedawno w II Konferencji Dyrektorów i Kustoszy Muzeów Regionalnych organizowanej przez ŁDK pod hasłem „Zarządzanie strategiczne w muzeum” i miałem okazję wysłuchać wielu opinii dyrektorów regionalnych muzeów na temat zarządzania strategicznego. Jego sens bardzo często podawany jest w wątpliwość wówczas, gdy rola muzeum regionalnego jest w znacznym

stopniu zależna od rządzącej w samorządzie opcji politycznej bądź od sposobu finansowania negującego ważną rolę kultury lub od nastawienia urzędników, którzy nie rozumieją specyfiki muzeum. Za pointę takiej sytuacji może posłużyć refren piosenki śpiewanej przez Pawła Kukiza *bo tutaj jest jak jest i ty dobrze o tym wiesz*. Ale nam, muzealnikom, przecież chodzi o coś innego – żeby gościom, którzy opuszczają gmach muzeum towarzyszyło silne przeświadczenie, że tutaj jest jak nigdzie indziej i warto tu wrócić.

Przemysław Owczarek, ur. 1975 r., z zawodu antropolog kultury. Pracuje w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi. Autor artykułów naukowych i krytycznych, tomów poetyckich i prozatorskich. Laureat wielu prestiżowych konkursów literackich. Redaktor naczelny kwartalnika literacko-artystycznego „Arterie”.

Misją Domu Literatury w Łodzi na lata 2013-2020 jest sprawienie, aby literatura i sztuka słowa mogły się swobodnie rozwijać i zyskiwać na znaczeniu, aby stały się ważnym składnikiem tożsamości miasta i jego wizerunku.

We brzozowym gaju

Piotr Grobliński



Na półmetku festiwalu Łódź Czterech Kultur piszę ten felieton z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony na festiwalu i wokół niego dzieje się dużo dobrze, z drugiej – martwi monopolizacja święta naszego miasta przez jedno środowisko i odejście od idei obrazu wielokulturowej (wielonarodowej) Łodzi.

Świetnym pomysłem było połączenie festiwalu ze Świętem Łodzi. Dni miast to najczęściej jarmarczne festyny z kramikami, balonami i występami podstarzałych gwiazd przy głównej ulicy. Tymczasem Łódź proponuje połączenie świętowania ze sztuką na wysokim poziomie artystycznym i z przywracaniem mieszkańcom zaniedbanych przestrzeni.

Po stronie plusów należy też zapisać honorowe załatwienie sprawy ze Zbigniewem Brzozą, którego poprzednie władze pożegnały w sposób mało elegancki. I od razu trzeci punkt na plus: planowanie festiwalu w perspektywie trzyletniej, które pozwala osiągnąć spójność, kontynuację rozpoczętych projektów, buduje jakąś tradycję czasu i miejsca.

Szkoda, że przy okazji podważa się samą ideę festiwalu. Łódź Czterech Kultur to miał być zawsze festiwal czterech narodowości tworzących kiedyś to miasto (zostawmy na boku wątpliwości co do zasług Rosjan), narodowości, a więc języków, tradycji, religii, sztuki, obyczajowości. Tymczasem dyrektor Brzoza na partnera do organizacji imprezy wybrał sobie Krytykę Polityczną, czyli środowisko niechętnie zarówno wątkom narodowym, jak i religijnym. Zamiast czterech kultur i dialogu z tradycją mamy więc kosmopolityczną mieszankę i wielokulturową poprawność pod hasłem „nigdy więcej pomników”

(hasło ze spektaklu Krzysztofa Garbaczewskiego), mamy francuskie balony i awangardowy zespół z Londynu, mamy projekt Joanny Rajkowskiej (artystka anonsowana wszędzie jako autorka palmy na warszawskim skrzyżowaniu jest też pomysłodawczynią przerobienia poznańskiego komina na minaret), mamy gwiazdę festiwalu Ewę Wójciak, która ostatnio jest niestety znana głównie ze swoich internetowych wpisów. A przecież w Łodzi powinniśmy raczej wspominać świetne spektakle „Ósemek” u łódzkich Jezuitów w latach 80.

Jeśli dodamy do tego emocjonalne wystąpienia Brzozy przeciwko kibicom, ciągle podkreślanie idei społeczeństwa obywatelskiego i fałszywe wizje historii Łodzi, gdzie robotnicy ze wszystkich stron świata razem pracowali, ponieważ pokochali to miejsce i postanowili zmienić swe narodowe tożsamości na tożsamość łódzką – otrzymujemy spójny przekaz w stylu *Imagine* Johna Lennona: wyobraź sobie, że nie ma krajów ani religii. Ten najbardziej przereklamowany tekst w historii oparty jest na dziwnej logice: jeśli nie będzie państw, to nie będzie wojen, jeśli nie będzie religii, to nie będzie wojen religijnych. Można iść dalej: jeśli nie będzie klubów piłkarskich, nie będzie wojen kibiców, jeśli nie będzie drzew przy drogach, nie będzie wypadków, jeśli wszystko przejmie Krytyka Polityczna, nie będzie zjadliwych polemik. Wtedy wszyscy będziemy żyć w szklanych domach Rajkowskiej i słuchać muzyki Żydów z Odessy.

Tu dochodzimy do kolejnego problemu – festiwal pozostaje „Łodzią Czterech Kultur a zwłaszcza Jed-

nej”. O wątkach narodowych nie wolno wspominać, chyba że są to wątki żydowskie. Na siedem koncertów cztery dotyczą pieśni żydowskich, a kolejny to skrzypcowo-klarnetowe improwizacje do filmów Romana Polańskiego. Wciąż getto, muzyka z getta, historia z gettem w tle. Bo przecież to najłatwiej znaleźć w Internecie przyjezdnym artystom mającym na zamówienie zrobić coś o łódzkiej historii (przykład Garbaczewskiego sam się tu narzuca).

Kolejny minus: festiwal stał się imprezą teatralno-muzyczną. O literaturze można zapomnieć zupełnie, plastyka zachowała się w szczątkowej wersji. Projekt Rajkowskiej jest być może ciekawy, ale na razie to cztery szklane płytki przyklejone do ściany. Na tym etapie przypomina dekoracje wiejskich domów, gdzie do murów przykleja się potłuczone talerzyki. Włączanie w tym momencie projektu do programu festiwalu jest nieporozumieniem.

Nawiasem mówiąc: na wernisaż przyszło kilkadziesiąt osób. Tego samego dnia w sprawie budowy stadionu demonstrowało tysiąc pięćset ludzi. Na Garbaczewskiego przybyła może setka widzów, ale do końca dotrwało dwudziestu, w tym czterech dziennikarzy. A przecież ma to być święto wszystkich łodzian – niezależnie od poglądów i ideowych sympatii.

Łódzcy artyści reprezentowani są na festiwalu jako siła pomocnicza. – *Będziemy zapraszać co roku dwie osobowości, które z łódzkimi muzykami przygotują wspólny projekt* – deklaruje Brzoza. Mówiąc w skrócie: soliści z importu plus sekcja z Łodzi, Rajkowska powie co i jak przyczepić – łódzcy studenci przykleją. Boję się jednak apelować o większy udział łodzian w programie. Mogłoby się bowiem skończyć wspólnym projektem Człowieka-motyła i Ewy Wójciak – temat łatwy do przewidzenia.

Co zatem proponuję? Krytykować jest bowiem łatwo, ale coś sensownie podpowiedzieć trudno. Myślę, że dyrektor Brzoza musi otworzyć się na inne nurty, gdyż Kreuzbergu z Łodzi i tak nie zrobi. Otwartość nie może mieć kłapek na oczach. Proponowałbym na przykład symfoniczne wykonanie „Święta wiosny” Strawińskiego w jednym z łódzkich parków. Mija właśnie sto lat od premiery tego

najważniejszego dzieła muzycznego XX wieku, manifestu modernizmu światowego (Akademia Muzyczna i UŁ zrobiły wspólnie ciekawą sesję na ten temat). Można by przy okazji namówić Kamila Maćkowiaka na jeszcze jeden pokaz „Niżyńskiego”. Albo zagrać w końcu w Łodzi kantaty Bacha w porządnym wykonaniu, może w formie mszy kantatowej u św. Mateusza (tak kantaty są prezentowane na festiwalu w Świdnicy). A może – jak w tytule felietonu – coś z Mickiewicza w Roku Tuwima? Pomysłów mam dużo więcej, ale to nie ja dostaję od miasta milion złotych na swoją imprezę. Jedno jest pewne: Brzoza musi czymś zrównoważyć nurt, nazwijmy go „krytycznym”. Każda przesada bowiem powoduje, że po zmianie władzy wahadło wychyla się w drugą stronę z tą samą siłą. Za trzy lata możemy mieć festiwal złożony wyłącznie z recytacji patriotycznej poezji i występów cerkiewnych chórów.

Piszę ten tekst na półmetku festiwalu, będąc pod wrażeniem koncertu Stevena Bernsteina i Marcina Maseckiego z łódzkimi muzykami. Utwory kompozytorów z Litzmannstadt Getto zabrzmiały w jazzowych (freejazzowych) aranżacjach, a uznane gwiazdy dały też pograć mniej znanym wykonawcom. Znakomicie wypadł perkusista Piotr Gwadera, którego do tej pory znałem jedynie z rockowych grup Blisko Pola i L.Stadt. Okazał się muzykiem wszechstronnym, potrafiącym zapanować nad skomplikowanymi podziałami rytmicznymi w rozbudowanych improwizacjach. Zainteresowała mnie też gra skrzypka Michała Rupniewskiego (m.in. Purga).

Bardzo ciekawe (choć moim zdaniem niewykorzystane) możliwości daje koncepcja po części improwizowanego teatru Krzysztofa Garbaczewskiego. Sceneria pustego podwórka, ściana kamienicy jako ekran dla filmowych projekcji scen rozgrywających się w innych przestrzeniach (na ulicy, w mieszkaniach), przenikanie się obrazu z żywym planem, muzyka grana na żywo, wciąganie widzów do udziału w przedstawieniu – to mogło być wielkie wydarzenie. Gdyby tylko bardziej przemyśleć, o co w tym wszystkim chodzi.

O dalszym ciągu festiwalu – na stronie e-kalejdoskop.pl.

Dyrygent jak dobre wino

Takich fanatyków jak ja jest niewielu – mówi TADEUSZ KOZŁOWSKI, który dyryguje operami już od 40 lat. Przez cały ten czas związany jest z Teatrem Wielkim w Łodzi. Swoją jubileuszową świętował podczas majowej premiery „Toski”.

Magdalena Sasin: – Jak został pan dyrygentem?

Tadeusz Kozłowski: – Tak naprawdę miałem być pianistą, szykowałem się nawet do Konkursu Chopinowskiego. Po pierwszym roku studiów w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie koledzy namówili mnie, bym zdawał na dyrygenturę. Zostałem studentem profesora Bogusława Madeya w klasie dyrygentury symfoniczno-operowej.

A dlaczego wybrał pan operę?

– Mój profesor, który był dyrektorem artystycznym w Teatrze Wielkim w Łodzi, zaproponował mi stanowisko swojego asystenta. Wybrałem się więc do Łodzi na rekonosans, obejrzałem musical i operę. Po raz pierwszy widziałem wtedy z bliska kanał dla orkiestry i dyrygenta, jego pulpit z przyciskami, interkom, przez który porozumiewa się ze sceną i reżyserem. Do tego piękne tancerki... To wszystko bardzo mi się spodobało i zapragnąłem tam pracować. Gdy prowadziłem pierwszy spektakl – „Traviatę” – miałem 24 lata. Byłem wtedy jeszcze studentem, a zamiast mnie egzaminować, komisja przyjeżdżała na prowadzone przeze mnie spektakle. Opera tak mnie wciągnęła, że do dziś się w niej specjalizuję. Takich fanatyków, jak ja, jest niewielu.

Dyrygował pan na wielu scenach w Polsce i za granicą, a jednak zawsze wraca pan do Łodzi...

– Ten teatr jest moim teatrem i bardzo się cieszę,

że tak się ułożyło. Miałem różne propozycje, ale tutaj mogłem dyrygować najwięcej, więc nie zdecydowałem się na zmiany. Z Teatrem Wielkim w Łodzi jestem związany od 1972 roku, z jedną tylko niewielką przerwą. Czterokrotnie byłem tu dyrektorem artystycznym, do tej pory przygotowałem dla tej sceny 52 premiery – to jedna piąta wszystkich! Cieszę się, że coś po mnie w Łodzi zostanie.

Dyrygent w operze nie zajmuje tak wyeksponowanego miejsca, jak w filharmonii. Na czym polega jego rola?

– Jest niezwykle ważna: to przywódca, tak jak w wojsku. Bez niego nie udałoby się zsynchronizować pracy wszystkich artystów: orkiestry, chóru, solistów i baletu – to nawet 150 osób. Muszą wspólnie zacząć razem realizować wcześniej ustalone tempa, dynamikę, frazowanie. Poza tym dyrygent opracowuje artystyczną interpretację utworu.

A w filharmonii?

– Na estradzie filharmonicznej dyrygent jest bogiem i carem. To fascynujące. W operze natomiast duży wpływ na interpretację mają też inni artyści. Nie mogę pozbawiać śpiewaka możliwości przedstawienia jego wizji. Muszę pozwolić mu na swobodę wykonawczą, a samemu czasami skupić się na funkcji mądrego i umiejętnego akompaniowania. Usuwanie się na dalszy plan jest dla wielu psychicznie trudne.



Foto: MACIEJ PIĄSTA

Jak przez te 40 lat zmieniła się opera?

– Ubolewam, że teatry operowe grają dziś o wiele rzadziej. Kiedyś dawaliśmy 24 czy 25 przedstawień w miesiącu, teraz prawie połowę mniej. Dawniej co wieczór wystawiano inne dzieło. Teraz zapanowała moda na granie blokami: kilka przedstawień tego samego tytułu z rzędu, a następne dopiero za kilka miesięcy. Dziś zapotrzebowanie na bywanie w operze wydaje się mniejsze.

Co zatem zrobić, by przyciągnąć publiczność?

– Opera musi być prawdziwym teatrem muzycznym, gdzie piękna muzyka, świetna oprawa scenograficzna i ciekawa reżyseria łączą się ze sobą. Spektakl powinien budzić zainteresowanie i zaangażowanie widza, wciągnąć go w akcję tak jak w kinie i sprawić, że zapomni o codzienności. Dobrze też, gdy panuje pewien rodzaj snobizmu na bywanie w operze. W Łodzi udało się go wykreować Sławomirowi Pietrasowi, który był dyrektorem w latach 80. Ktoś, kto chciał się liczyć w towarzystwie, musiał wówczas bywać na premierach. Wtedy organizowano też premiery studenckie, po których dyskusje młodzieży z artystami ciągnęły się nieraz długo w noc. Część tych młodych ludzi została stałymi widzami. Teraz też przydałyby się podobne akcje, bo do opery przychodzi zbyt mało młodzieży. Tego nie wolno zaniedbać, bo dla kogo będziemy grać?

A jak pan widzi swoją zawodową przyszłość?

– Zastanawiam się nad działalnością pedagogiczną. Chciałbym przekazywać swoją wiedzę, znam wiele tajników tego zawodu, które odkrywałem przez lata – warto zdradzić je zdolnej młodzieży. Nie zamierzam jednak rezygnować z występów, mam nadal wiele propozycji, także poza Łodzią. W przyszłym sezonie na pewno przygotuję dwie premiery i poprowadzę 20 przedstawień w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Regularnie występuję też w Gdańsku, Krakowie i Warszawie. Mówią, że dyrygent jest jak dobre wino albo skrzypce: im starszy, tym lepszy.

TADEUSZ KOŹŁOWSKI

Studia dyrygenckie ukończył w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie. Jeszcze w czasie studiów został zaangażowany do Teatru Wielkiego w Łodzi. Kilkakrotnie był dyrektorem artystycznym tej sceny. Przygotował tu ponad 50 premier.

Był też pierwszym dyrygentem opery i filharmonii w Skopje, dyr. art. Teatru Muzycznego w Łodzi oraz opery i operetki w Krakowie, a także dyr. muz. opery w Warszawie.

Spotkanie jest cudem

Bogdan Sobieszek

Przychodzą raz, drugi, trzeci. Szukają talentów. Choć mogą zostać uznani za dziwołagi lub kogoś nasłanego, nie zrażają się. Tym, którzy chcą coś robić, proponują wspólne projekty.

W nowym myśleniu o kulturze i w działaniach animatorów coraz większe znaczenie ma zapraszanie do udziału w życiu kulturalnym środowisk wykluczonych, czyli osób, które na co dzień nie mają realnych możliwości takiego uczestnictwa. Powodów wykluczenia może być wiele: ubóstwo, poczucie braku akceptacji społecznej, niedostatek wyuczonych umiejętności, brak wiary w siebie. Czasem sprowadza się to do niemożności suwerennego dokonania wyboru własnej drogi rozwoju czy stylu życia.

Animatorzy jednak nie zajmują się resocjalizacją, nie prowadzą terapii, a jedynie proponują wspólne działanie, pokazują nowe światy, zachęcają do szukania innych sposobów myślenia o tożsamości. W swoich działaniach unikają izolowania zagrożonych środowisk, np. pomysłów typu: „zrobimy coś dla więźniów, coś dla chłopaków z poprawczaka”. Przeciwnie – w każdym wypadku celem jest integrowanie. To nie wyrok, nie patologia społeczna są kryterium udziału w jakimś przedsięwzięciu, ale talent i chęć działania. Animatorzy starają się wyławiać z zapomnianych, odrzuconych, omijanych, a czasami wyklinanych środowisk – tych ludzi, którzy chcą być aktywni, ale są izolowani.

– *My do nich przychodzimy* – mówi Tomasz Rodowicz, szef Stowarzyszenia Teatralnego Choreo, którego członkowie od kilku lat adresują swoje warsztaty również do środowisk wykluczonych. – *Zawsze jednak istnieje ryzyko odrzucenia – zostaniemy wyśmiani albo uznani za dziwołagi lub kogoś nasłanego. Jeśli nawet tak się dzieje, nie poddajemy się – przychodzimy drugi raz i trzeci.*

Nikt nie ma recepty na te spotkania w szkole, ośrodku pomocy społecznej, Monarze czy ośrodku dla bezdomnych. Najpierw z tamtej strony musi się pojawić zaciekawienie, następnie deklaracja: „a co nam szkodzi, możemy spróbować?”. Potem wszystko zmierza do zbudowania wzajemnego zaufania i poczucia, że „to, co robię może coś dla mnie znaczyć”.

– *Nie występujemy z pozycji tych lepszych, bardziej świadomych – zaznacza Rodowicz. – Rozważamy wspólnie różne możliwości. Jeśli nasze relacje opieramy na współdziałaniu, to ono na pewno przyniesie owoce. W czasach, gdy tak rzadko ludzie się otwierają na siebie, takie spotkanie jak nasze jest cudem.*

Ten sposób działania członków Chorei został poddany próbie w 2011 roku podczas realizacji wielkiego przedsięwzięcia „Oratorium Dance Project”. W trakcie kilku miesięcy przygotowań w spotkaniach-warsztatach wzięło udział ponad 500 osób. Byli to zazwyczaj młodzi ludzie z rodzin biednych lub patologicznych, domów dziecka, świetlic środowiskowych i placówek opiekuńczo-wychowawczych, którzy mają bardzo ograniczony dostęp do edukacji artystycznej. Udział w projekcie niejednokrotnie stanowił dla nich pierwszą w życiu okazję do kreatywnego działania w zakresie sztuki. Ostatecznie w grupie przygotowującej profesjonalny spektakl zostało 100 osób – 50 tancerzy i 50 śpiewaków chóru.

Musieli mieć rzeczywistą motywację. Bo nie było żadnej nagrody. Organizatorzy mieli plan i świetnych liderów prowadzących zajęcia. Przyszły jednak trudne momenty, kiedy, mimo mnóstwa pracy, wszystko się rozsypywało. Do tego zbliżał się termin premiery. Projekt, mimo kłopotów, zakończył

się sukcesem. Według Rodowicza, największą jego wartością było to, że sprawiał ogromną radość uczestnikom.

– Nie daję sobie prawa do stwierdzenia, że komuś pomogłem albo go zmieniłem. W trakcie projektu tak – młodzi ludzie byli inni – ale co będzie z nimi dalej, tego nie wiem. Biorę odpowiedzialność za tych, którzy zostali z nami po zakończeniu „Oratorium”.

Chorea nie zaprzestaje działalności z trudnymi środowiskami. Grupa dzięki temu określiła się na nowo. Członkowie Chorei w Fabryce Sztuki przygotowali kolejne pomysły. Np. program muzyczny z małymi dziećmi z domów dziecka pt. „Lulabajki”. Drugi program to „Wszędodomni” – praca z bezdomnymi. Może uda się zrobić z nimi spektakl na podstawie ich tekstów i pomysłów. Jest też projekt



„Oratorium Dance Project”

Foto: ADAM KOZŁOWSKI, JOANNA ŚWIDERSKA

Uczestniczą w warsztatach tanecznych. Ze śpiewaków (dwadzieścia parę osób) utworzyliśmy Wielki Chór Młodej Chorei. Robią muzykę, którą mogą prezentować we wszystkich miejscach na świecie – taki to jest poziom wykonawczy. Naszym celem jest stworzenie z nich instruktorów, animatorów, którzy potrafiliby pracować z własnymi grupami.

Ale złych opowieści jest równie dużo. Spora część uczestników projektu wróciła do swoich środowisk – albo nie mieli czasu, albo musieli zarabiać pieniądze, albo rodzice im nie pozwolili. Czy życie tych młodych ludzi (którzy działają dalej w Chorei lub odeszli) dzięki „Oratorium” zmieniło się na lepsze? – Będziemy to wiedzieć za rok, dwa. Prowadzimy specjalne badania. Jedyne, czego pragnę, to żeby zawsze już dokonywali świadomych wyborów. By wiedzieli, że coś wybierają dlatego, że to jest dla nich ważne, a nie dlatego, że tak trzeba albo bez zastanowienia.

pracy z ludźmi starszymi – dotyczy ratowania pamięci. Kolejny pomysł – „Abramka fest” – dotyczy miejsca – łódzkiej ulicy Abramowskiego, która w powszechnym myśleniu łodzian jest wyklęta i należy ją z daleka omijać. Dwie aktorki Chorei i osoba współpracująca, która tam mieszka, chcą podjąć ryzyko i zaangażować wydarzenie dotyczące większości mieszkańców tak, żeby to oni definiowali swój sposób działania w tym projekcie.

– Nasze działania zderzają się z zagubieniem, odstawaniem, byciem na marginesie i w izolacji. Te przestrzenie nas interesują, inspirują jako zagłębła talentów. Tam jest prawda i bezkompromisowość. Tam nie można się odwoływać do snobizmu lub dobrego smaku, wszystko musi się sprowadzać do rzeczy prostych i oczywistych. Praca z tymi ludźmi też musi taka być. To daje nam poczucie świeżości i realności. Lipy się tam nie wstawi.

MAGDALENA FRAN CZUK ***

Studentka II roku PWSFTViT. Pochodzi z Wrocławia. W fotografii najbardziej interesuje ją kreowanie własnych światów i atmosfery baśni. Inspiracji szuka w malarstwie i literaturze. Więcej jej prac zobaczyć można na stronach internetowych: magdalenafranczuk.com oraz facebook.com/magdalenafranczuk.fotografia. *





Taniec nad przepaścią

Małgorzata Karbowiak

Dlaczego właśnie ten dramat? Bo w każdym trudnym czasie jakaś Antyгона wypowiada słowa o potrzebie pojednania. W skali makro i zwyczajnej, ludzkiej. I zawsze wtedy jest ono niemożliwe. Teatr Nowy, pamiętając o swoim artystycznym rodowodzie, zmierzył się więc w „Antygonie” z czymś w rodzaju klinchu w życiu politycznym, tyle że, inaczej niż u Sofoklesa, jeszcze nie wiadomo, co z niego wyniknie. Rzecz przecież nie tylko w tym, że Kreon zakazał pogrzebać tego z braci Antygony, którego uznał za zdrajcę, lecz – w prawie każdego człowieka do równego traktowania po śmierci.

Reżyser Marcin Liber wraz z dramaturgiem Marcinem Cecko przedstawiają własną wersję tego konfliktu, skupiając się na jednym motywie. To konfrontacja wyroków boskich i ludzkich, instrumentalne traktowanie śmierci – albo w obronie prawa, albo własnego sumienia. Jak to brzmi przy zawołaniu Antygony: „Współkochać przyszłam, a nie współnienawidzić”? I jeszcze bardziej wyrazistym: „Słowami świadczyć miłość, to nie miłość”? Ale odchodzenie na zawsze jest tu także widziane i w innej perspektywie. „Nawet gdyby się żyło tylko pół minuty, to i tak o 15 sekund za długo” – pada w Teatrze Nowym. Bo umieranie nigdy nie jest estetyczne. Podobnie jak ból. I starość. Ile jednak w tym nieodwołalnym procesie biologicznym i metafizycznym sensów! Ile człowieczeństwa!

W świetle reflektorów, obiektywów kamer, rozważa się na deskach sceny filozoficzny dylemat: czy śmierć jest dziełem Boga, czy jej sprawcą jest też człowiek. I w jakim stopniu może ją sobie przywłaszczyć, gdy kieruje nim nie tylko ból egzystencjalny. Jedno z koronnych pytań, które stawia reżyser Marcin Liber, brzmi: w jakim stopniu wolno czynić z jednorazowego aktu – równego wielkością tylko narodzinom – pole walki, forum prawnych

sporów, narzędzie zemsty? I sięga do literatury największego kalibru, ale też uniwersalnych kulturowych archetypów i ludowej obrzędowości przefiltrowanej przez kanony wiary. Rozprawia o winie i karze, przestrzega przed zaszczerpaniem ideologii skutkującej śmiercią milionów. Ale największą siłę rażenia ma tu coś, co, wpisane w konstrukcję dramatu antycznego, pozwala stworzyć przekaz najzupełniej współczesny. Twórcy na scenie pokazują za pomocą magicznych znaków i hasel rodzaj specyficznej obrzędowości. I wielokrotne mentalne chowanie ludzi, którym zgodnie z porządkiem boskim należy się już tylko pamięć.

Jakie są główne powody, dla których najnowszą premierę w Teatrze Nowym należy uznać za ważną? To wielowarstwowość konstatacji, napięcie zawarte w dialogu i materia pozwalająca zbudować wielkie widowisko. No i forma artystyczna. „Antyгона” w Teatrze Nowym to rodzaj misterium, mszy na temat umierania, z zastosowaniem nowoczesnych środków wyrazu (scenografia: Mirek Kaczmarek). Liber zaproponował coś w rodzaju współczesnego wywoływania duchów, które mają swój rodowód w antyku. Ten chór z tragedii greckiej (dziesięciu mężczyzn w czarnych garniturach) komentujący wydarzenia, metaforyczność zabiegów przygotowujących do aktu umierania, zaśpiewy i muzyka tak typowe dla obrządku pogrzebu, trumna jako wielorakie miejsce akcji...

Duża scena zamienia się w upiorną przestrzeń ni to cmentarza, ni to pobożowiska. Aktorzy to odgrywają przypisane im role z dramatu Sofoklesa, to z nich wypadają i – za przeproszeniem – główkują, o co w tym wszystkim chodzi...

Sofokles „Antyгона”, Teatr Nowy,
najbliższe spektakle: 14, 22, 23 VI

Sedes jako metafora

Małgorzata Karbowski

Gdzieś tam gdzieś tam, a może nawet wśród nas, żyją sobie państwo Shitz. Ojciec, przedsiębiorca na oko sześćdziesięcioletni, jego niepracująca żona i starzejąca się szybciej niż rodzice, bo mało ponętna córka. I pewnie ci banalni bohaterowie nie przeżyliby niczego niebanalnego (mimo posiadania dwóch ciężarówek i połowy koparki), gdyby jednak nie nadarzył się córce mąż. Czego wypatrywano jak kania dżdżu, bo przecież to dowodzi sukcesu rodziców wystawiających ją „na sprzedaż”. Ale przyszły zięć zażądał prawie całego majątku! I ta transakcja mu się udała, choć nie udał plan wysłania teścia do Abrahama na piwo – dla uzyskania w spadku jeszcze i połowy koparki, za zgodą zresztą świeżo poślubionej małżonki. Los, jak to los, uśmiercił jednak kogo innego. Czy wszystko wróciło do normy? Nietety. Znowu ojciec może się zajadać kielbasą...

To, iż państwo Shitz poruszający się, także mentalnie, pomiędzy stołem, łóżkiem i sedesem powiększają w teatrze poczet postaci wywołujących odruchy wymiotne, to jeszcze nic. Ta rodzina trywialnie reagująca na wszystko, a przede wszystkim prostacka w skali odczuwania, jest toksyczna. Rzecz jednak w tym, że reżyser Marek Pasieczny, biorąc w Teatrze Nowym na warsztat sztukę „Shitz”, zatrzymał się interpretacyjnie w połowie drogi. Część pierwsza, rysująca ostro, drapieżnie postacie bohaterów i chore relacje między nimi, wyczerpuje właściwie temat anomaliiów widzianych przez pryzmat „podstawowej komórki społecznej”. Rymuje się to w jakiś sposób z realiami ery społeczeństwa konsumpcyjnego, w której pieniądze deprawują podobnie jak ich brak. Ale izraelski dramaturg Hanoch Levin miał na myśli chyba coś więcej niż dzieje kolejnych „strasznych mieszczan”. Jak się zdaje, jest to też rzecz o egoizmie. Wszechogarniającym, obezwładniającym jak rak złośliwy. Gdy wszyscy żyją „osob-



Foto: JANUSZ SZYMAŃSKI

„Shitz” – Beata Kolak, Kamila Salwerowicz i Mariusz Saniternik

no”, łatwo przy braku jakiegokolwiek spoiwa zatruć wszystko. Na każdym poziomie. Ciekawe, że ten egoizm wyraża się w sztuce także w stosunku bohaterów do instytucji państwa, które jest zakładnikiem ich oczekiwań i potrzeb. A jednak na perypetie rodziny w Teatrze Nowym nie nakłada się nic więcej. Np. pewien kontekst kulturowo-cywilizacyjny, co nadałoby temu spektaklowi wymiar większy, metaforyczny.

W recenzjach po premierze w warszawskim teatrze Ateneum złośliwie wytykano, iż w sedesie zabrakło tylko naturalistycznej treści. Ja myślę, że z brzydotą pozbawioną estetyki musimy od czasu do czasu odważyć się w sztuce mierzyć... Grają, nie nadużywając środków wyrazu: Mariusz Saniternik (gościnnie), Beata Kolak, Kamila Salwerowicz, Bartosz Turzyński. Scenografia: Jagna Janicka, kostiumy: Katarzyna Stochalska, muzyka: Krzysztof Baranowski.

Hanoch Levin „Shitz”, Teatr Nowy,
najbliższe spektakle: 1 i 2 VI

Recenzja Piotra Groblińskiego na e-kalejdoskop.pl.

Między bielą a czernią

Magdalena Sasin

Dzieło Giuseppe Verdiego (obchodzimy właśnie 200. rocznicę urodzin wybitnego włoskiego kompozytora) należy do kanonu światowego repertuaru operowego – takiego nagromadzenia słynnych arii nie ma chyba w żadnym innym utworze.

„Traviatę” w Teatrze Wielkim w Łodzi wyreżyserowali Janina Niesobka i Waldemar Zawodziński. Znakiem rozpoznawczym Niesobskiej są staranie zakomponowane, niemal malarskie sceny zbiorowe, które ogląda się jak ruchome obrazy. Artyści wypełniają całą przestrzeń sceny, a w przybieranych przez nich pozach dobrze „pracują” dekoracje i rekwizyty. Jednak to kostiumy są tym, na czym przede wszystkim zatrzymuje się wzrok. Rozkloszowane, sute i błyszczące suknie zaprojektowała słynna scenografka telewizyjna Xymena Zaniewska dla poprzedniej łódzkiej premiery „Traviaty” w 1987 roku. Ówczesne przedstawienie zasłynęło właśnie kostiumami, realizatorzy postanowili więc wykorzystać je ponownie. Stroje te mają swoją symbolikę: suknia Traviaty (z włoskiego znaczy to dosłownie: zbląkana), początkowo biała, w drugim akcie jest już czarna, sygnalizując cierpienie i duchowe rozterki głównej bohaterki.

Do tych przebogatych kreacji pasuje już tylko prosta, nieprzeładowana szczegółami scenografia. Taką stworzyła Katarzyna Zbłowska, młoda projektantka pracująca dla teatrów muzycznych i dramatycznych. W pierwszym akcie białe stroje Violetty i innych uczestników balu kontrastują z czarnymi schodami, fotelami i sufitem, którego ciemną powierzchnię przecinają podłużne tafle błyszczących luster. W kolejnych odsłonach duże, proste w kształcie dekoracje tworzą wnętrze salonu i sypialni Violetty.

Postać Traviaty łódzcy melomani kojarzą z Joanną Woś, która wielokrotnie wcielała się w tę rolę w Ło-

dzi i na innych scenach, m.in. w Warszawie i Poznaniu. Także tym razem została obsadzona w pierwszej premierze. Warunki ma do tego znakomite: nie tylko koloraturowy sopran z dużą rozpiętością barw i odcieni, ale także urodę, wdzięk i zgrabną sylwetkę. By przekonująco odmalować postać Violetty – pogardzanej w dobrym towarzystwie kurtyzany, która w końcu okazuje się osobą najbardziej szlachetną – potrzebna jest też silna osobowość sceniczna, której artystce nie można odmówić. Jednak Joanna Woś nie od razu zachwycała publiczność. W pierwszym akcie śpiewała nieco siłowo, a niektórym frazom, zwłaszcza w górnym rejestrze, brakowało lekkości. Później interpretacja stawała się coraz bardziej wysmakowana, a uznanie budziły zwłaszcza piękne piano i przemyślane prowadzenie frazy. Niewątpliwie ma to związek ze zmieniającym się charakterem samej muzyki, która nie w każdym momencie jednakowo odpowiada śpiewaczce: w pierwszym akcie w partii Violetty kompozytor zastosował niemal klasyczne belcanto, by później stopniowo przechodzić ku dojrzałemu liryzmowi. Pozwalając muzyce w ciągu trzech godzin przeżyć wiele lat historii opery, podkreślił w ten sposób wewnętrzną przemianę bohaterki.

Zakochanego w Violetcie Alfreda zagrał Mirosław Niewiadomski, dysponujący szlachetnie brzmiącym i starannie prowadzonym, choć stosunkowo niewielkim głosem. Kolejną dużą partię – Germonta, ojca Alfreda – wykonał Zenon Kowalski. Nie najlepszy początek jego występu osłodził widzom ciąg



Joanna Woś jako Traviata

Foto: MACIEJ PIĄSTA

dalszy, w którym Kowalski wykazał się dojrzałością zarówno wokalną, jak i aktorską.

Słowa uznania można także skierować pod adresem orkiestry, która pod batutą Eralda Salmieriego w każdym momencie potrafiła odnaleźć się we właściwym miejscu pomiędzy solistycznym popisem a dyskretnym towarzyszeniem. Natomiast ani chór, ani balet tym razem nie dostarczyły melomanom przeżyć artystycznych wysokiej próby – by tak się stało, oba zespoły muszą dopracować synchronizację i precyzję wykonania.

Nowa inscenizacja „Traviaty” w Teatrze Wielkim w Łodzi nie jest nowatorska ani zaskakująca. Uni-

ka kontrowersji, proponuje zaś to, co lubią niemal wszyscy: klasyczną interpretację, przyjemne dla oka stroje, doświadczonych artystów w głównych partiach. Być może gdzieś między zachwytem a wzruszeniem warto poświęcić chwilę na zadumę, jak znacząco zmienił się świat, że wcale nas już nie dziwi ani nie oburza historia szlachetnej kurtyzany.

„Traviata” Giuseppe Verdiego. Kierownictwo muzyczne: Eraldo Salmieri, reżyseria i inscenizacja: Janina Niesobska, Waldemar Zawodziński, scenografia: Katarzyna Zbłowska, kostiumy: Xymena Zaniewska. Premiera w Teatrze Wielkim w Łodzi 27 kwietnia 2013 r.

Jak się plecie

Aleksandra Talaga-Nowacka

To piąte triennale, którego wystawy oglądam – i pierwsze spośród tych pięciu, w którym dominacja eksperymentu na głównej ekspozycji jest tak widoczna. Bardzo mi tego brakowało podczas poprzednich edycji. Znowu uwierzyłam w sztukę włókna. A właściwie w sztukę, która od włókna odchodzi, taką, dla której określenie tkanina jest zdecydowanie zbyt wąskie. Dziś to nie przestrzeganie kanonów rzemiosła, zachowywanie elementu przepłotu są najważniejsze, ale przekaz. Zresztą nauczyła nas tego już przed laty Magdalena Abakanowicz – której dzieła można również oglądać przy okazji triennale (w Ośrodku Propagandy Sztuki).

Na głównej wystawie triennialowej, zajmującej trzy piętra Centralnego Muzeum Włókiennictwa – nieprzeładowanej, pozostawiającej pracom sporo miejsca na „oddech”, a widzom na „odejście” – sporo jest dzieł przestrzennych, w formie instalacji. Dużych i całkiem niewielkich (miniatur brak, bo biorą udział w osobnym konkursie), wyrazistych i delikatnych. Różnorodnych. Z papieru, sznurka, plastiku, drutu, skóry, blachy, filcu... Ale i z włóczki, oczywiście.

Emma Linde (Szwecja) ułożyła portret z wycinaków papieru, Joanna Zemanek – z „kropek”, które budują obraz jak piksele. Eglé Ganda Bogdaniene (Litwa) wykonała „nagrobek” z wylaniającą się z niego boginią żniw ułożoną z owoców i warzyw niemal jak u Arcimbolda oraz ludzkim płodem, a Carol Eckert (USA) – równie pracochłonne ptaki i zwierzęta ze sznurka.

Subtelnością ujmują „unoszące się” „Balony” Xawerego Wolskiego (Meksyk) z delikatnych złotych drucików. Bardzo ciekawa jest minimalistyczna praca Márii i Zuzany Hromadovych (Słowacja) pt. „Granica” – dziesięć dużych transparentnych iksów powieszonych jeden za drugim w opadającej (czy też wznoszącej się) linii.

Uroczą, wymagającą wielkiej pracy, jest tkanina Cindy Hickok (USA), za którą zasłużenie dostała brązowy medal: „Café de Musée” to wyszywane postaci ze sławnych obrazów, siedzące wspólnie przy kawiarnianych stolikach. Dowcipna jest propozycja Siri Berqvan (Norwegia) pt. „W skali szarości” – duże „rolki filmów” wykonane z miękkiego materiału. Społeczny wymiar mają na przykład prace Ewy Korczak-Tomaszewskiej (Francja), odwołujące się do trudnej historii Żydów i Valeria Gaetiego (Włochy), z wyszytymi na owalnych fragmentach płótna sylwetkami żołnierzy, poddających się ludzi, łódzkich dzieci i hasłami (w języku polskim) „Zło jest banałem”. Wan-Fung Mo (Tajwan) jako środek formalny udanie wykorzystał narzędzie pomocne w haftowaniu – tamborek.

W zwycięskiej pracy Magdaleny Soboń pt. „Mars” światło, przedzierając się przez pognieciony czerwony papier, tworzy efekt żaru – optycznie niemal mieni się jak w ognisku.

Lidia Choczaj (srebrny medal) stworzyła krąg z lunetek/kalejdoskopów – gdy do nich zajrzeć, widać niciane struktury. Tytuł pracy – „Ciekawość” – mógłby być hasłem tegorocznego triennale: co też wynika z odejścia od tradycyjnej formy tkaniny... A lunetka/kalejdoskop – symbolem spoglądania w przyszłość tej sztuki.

Oczywiście nie wymieniłam wszystkich interesujących prac – na wystawie jest ich naprawdę sporo. Z pewnością warto zwrócić uwagę jeszcze choćby na dzieła łodzian: Jagody Krajewskiej czy Janusza Kucharskiego.

Opinie o triennale są różne, ale uważam imprezę za udaną (mimo sporej liczby prac słabych). Tym bardziej że medal złoty i dwa srebrne zdobyły artystki związane z Łódzką Akademią Sztuk Pięknych: wspomniane Magdalena Soboń (choć wagi tej nagrodzie



W tle Mars Magdaleny Soboń (Grand Prix), na pierwszym planie Nadchodzące fale Jagody Krajewskiej

Foto: MAŁGORZATA SZAFRAŃSKA



Agnieszka Chowaniec, *Mess* (II nagroda YTAT)

ujmuje fakt, że artystka jest asystentką jednej z jurerek) i Lidia Choczaj oraz Dorota Taranek (akurat w tym przypadku nie rozumiem zachwyty jury), a jeden z medali brązowych – absolwentka tej uczelni, Daniela Krystyna Jankiewicz. Gdyby tylko jeszcze popracować nad organizacją... Nużąca inauguracja triennale ciągnęła się – nie do zniesienia – niemal półtorej godziny. Proponuję też, by następnym razem ze składu jury wyłączyć osoby związane z łódzką ASP – co zapobiegnie kontrowersjom.

A wystawa studentów szkół artystycznych – czyli 1. Międzynarodowe Triennale Tkaniny Młodych YTAT (Young Textile Art Triennial) – jest jeszcze ciekawsza niż „starych” mistrzów. I jeszcze wyraźniej widać tu, że artystów tkaniny interesują takie same poważne problemy, jak twórców innych dziedzin sztuki. Także przeważa eksperyment, stosowane są różnorodne materiały. Chyba najmniej związana z tkaniną jest praca Sari Berglund (Finlandia) – cykl druczanych rzeźb. W zblizonym duchu swój „Demontaż współczesności” wykonała Amina Burliou (Rumunia) – nawiązujące do jej dziecięcych rysunków figurki ludzi z drutu plus obrazy z naszymi sylwetkami i kufer pełen „szablonów” ludzików. Agnieszka Chowaniec z Łodzi pokazała efektowne imitacje codziennych przedmiotów z miękkiego, błyszczącego metalicznie materiału w jaskrawych kolorach (zasłużona druga nagroda). Joanna Kawecka, także z Łodzi, misternie ułożyła „dywan” z białej fasoli, którego powstanie było

rozciągnięte w czasie: zakrywając część fasolek, a inną część polewając wodą, artystka stworzyła na „dywanie” napis „ecology” (można się spodziewać, że po obfitszym podlaniu część napisu wykielkuje). Zengpei Zeng (Chiny; trzecia nagroda) pokazuje sylwetki „zamkniętych w sobie” ludzi ułożone z agrafek wpiętych w tkaninę. Lekka jak obłok praca Marty Kędziory z Łodzi wykonana jest z podwieszonych do sufitu skrawków papieru czerpanego. Niezwykle subtelny jest też tryptyk Xuan Li (Chiny) z efektem rozmazanej palcem gęstej mgły. Zwiewna tkanina Raili Randmaa (Estonia) z daleka kusi ładnym ornamentem – z bliska okazuje się, że tworzą go białe szkielety koni ze srebrnymi skrzydłami. Zwycięska praca Lubomiry Abrahamovej (Słowacja) pt. „Stara miłość nie rdzewieje” mówi o przywiązaniu do tradycji: elementy dawnego ubioru pokryte są „rdzą”.

Wybór prac jest bardzo ciekawy, selekcja w uczelniach z pewnością była ostra. Niewykluczone, że impreza przyczyni się do zwiększenia zainteresowania tkaniną młodych artystów – nie tylko w Łodzi.

Lista laureatów oraz recenzja wystawy Magdaleny Abakanowicz na stronie e-kalejdoskop.pl.

Centralne Muzeum Włókiennictwa: 14. Międzynarodowe Triennale Tkaniny (do 3 listopada) i 1. Międzynarodowe Triennale Tkaniny Młodych – YTAT (do 25 sierpnia).

Edukowanie przez malowanie... graffiti

Katarzyna Tościa

Obrazy malowane na budynkach w powojennej Polsce nie były rzadkością. W latach 60. popularne stały się reklamy w formie murali. Obwieszczaly np. istnienie fabryki, której produkty były deficytowe bądź niedostępne na polskim rynku.

Rosnąca popularność street artu pod koniec pierwszej dekady obecnego wieku przyniosła gloryfikację wielkoformatowych murali minionej epoki.

Moda na sztukę ulicy trwa. W Łodzi od kilku lat rokrocznie powstaje kilkanaście monumentalnych malowideł, często tworzonych przez gwiazdy street artu. Popularność oraz potencjał artystów ulicy szybko dostrzegł Łódzki Dom Kultury i cztery lata temu postawił na edukowanie młodzieży w zakresie graffiti i street artu. Dzięki dofinansowaniu przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego do tej pory odbyły się trzy edycje projektu „Graffiti – sztuka miasta” (każdorazowo w trzech miastach województwa). W tym roku od końca kwietnia realizowana jest czwarta edycja, a udział w niej biorą uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z Bełchatowa (22 VI), Pabianic (29 VI), Tomaszowa Mazowieckiego oraz Łodzi.

Warsztaty artystyczne pozwalają młodzieży opanować technikę malowania graffiti, przy równoczesnym rozwijaniu poczucia estetyki oraz... etyki. Opiekę merytoryczną

nad uczestnikami sprawują wykładowcy łódzkiej i wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych, wśród nich również aktywni twórcy street artu. Bardzo ważne jest, by na początku młodzi adeptci sztuki ulicy zapoznali się z podstawowymi zasadami projektowania wizualnego, sposobami wykorzystania rysunku, koloru oraz waloru. Przytaczanie wzorów współpracy między twórcami a instytucjami kultury czy władzami samorządowymi ma przeciwdziałać nielegalnemu mazaniu po murach. Ważne jest dalsze przełamywanie schematów myślenia o graffiti wyłącznie jako o wandalizmie, a nie o sztuce. Dlatego od ubiegłego roku do programu zostały włączone zajęcia dla nauczycieli, pedagogów oraz animatorów kultury w celu przekazania im wiedzy o sztuce ulicy i ułatwienia pracy z młodzieżą. Wielki finał akcji – 13 VII w Łodzi na dziedzińcu Domu Dziecka nr 2 przy ul. Aleksandrowskiej 137.

Graffiti – sztuka miasta – Piotrków Trybunalski 2012



Jazda bez trzymanki

Tomasz Cieślak

Wiem, że mam zaległości w komentowaniu wydawanych w Łodzi tomów poetyckich, co wynika i z ich mnogości, nieustannie zaskakującej dla tych, którzy konsekwentnie uznają Łódź za literacką pustynię, i z ograniczonego miejsca na łamach „Kalejdoskopu”. Ponieważ jednak staram się o zachowanie reprezentatywności moich recenzenckich szkiców (mając świadomość, że jestem nieznośnie subiektywny w wyborze), nie mogę pominąć książki, która stała się jednym z ważniejszych wydarzeń literackich przed kilkoma miesiącami. Zresztą, jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności (?) reprodukcja jej okładki towarzyszyła mojemu szkicowi w lutowym numerze „Kalejdoskopu”.

Kacper Płusa, młody twórca z Pabianic, otrzymał w Poznaniu za tom *Ze skraju i ze światła* prestiżową ogólnopolską nagrodę im. Kazimierza Iłłakowiczówny za poetycki debiut roku. I słusznie, bowiem dawno nie było wierszy tak konsekwentnie i niezwykle różnych od dominujących w liryce najnowszej mód i tendencji. Płusa pisze jakoś obok nich, nie zwracając uwagi na to, co się najchętniej czyta i komentuje. Co prawda, nie ukrywa też dość wyraźnych fascynacji i inspiracji, między innymi poezją Romana Honeta, ale przecież i ona ciągle nie może przykuć baczniejszej uwagi krytyków i badaczy, pozostając na marginesie głównego nurtu. Ten Honetowy patronat (zatem, dla nieco bardziej wtajemniczonych, sfera „wyzwolonej wyobraźni”, więc także Rimbaud i Verlaine) nie oznacza w przypadku wierszy Płusy naśladownictwa czy zapożyczeń; jest raczej próbą pójścia podobną drogą w budowaniu poetyckiego świata, niejednoznacznego, nie do końca czytelnego i pochwytnego, nieznośnie i nieprzekraczalnie somatycznego, a jednocześnie niosącego w sobie stale jakąś metafizyczną tajemnicę.

O czym zatem są wiersze Kacpra Płusy? To chyba najtrudniejsze pytanie, jakie może sobie postawić czytelnik tomu. Są bowiem i o drobiazgach wziętych wprost z codzienności, surowych i niemal artystycznie nieprzetworzonych, i o ulotnych, chwilowych wrażeniach i przeczuciach, i – wreszcie – są próbą, wręcz bezczelną, bo tak odważną, jak odważny może być zapalczywy debiutant – opisanie świata we wszystkich jego aspektach. Oto efekt: bogata, rozbuchana liryka. Wiem, że posługuję się ogólnikami, ale chyba w tym przypadku trudno poza ogólniki wyjść, ponieważ głównym doświadczeniem lekturowym *Ze skraju i ze światła* jest właśnie poczucie graniczności, niewyraźności, niepochwytności. Bardzo dobrze poetycko ujęte. A może raczej: poetycko zrobione?

No właśnie, tu ujawniam swoją wątpliwość, niepewność i dystans wobec propozycji Płusy. W wierszu *pieśń obcego* jego bohater deklaruje: „nie chcę używać wspólnego języka”. Bardzo to poważne wyznanie, dobrze opisujące, co autor z językiem robi: aby pomieścić w obrazie, w wypowiedzeniu wieloznaczność, aluzyjność i niepochwytność, gra frazeologią, idiomami, językowymi przyzwyczajeniami odbiorców. Gnie, przycina, wykrzywia, nieustannie zaskakuje – i robi to zgrabnie, sprawnie, ale też z irytującą wręcz konsekwencją, która ociera się o manierę, co dla poety na początku drogi twórczej może być niebezpieczne. Stale oczekujemy na to, co jeszcze wymyśli, czym zaskoczy. *Ze skraju i ze światła* to naprawdę językowa jazda bez trzymanki, a efekt wzmacnia nieograniczony właściwie zasób zadziwiających, czasami wręcz jakoś skandalicznych i poetycko bezczelnych, abstrakcyjnych, absurdalnych, niekiedy denerwujących porównań, które trudno odnieść do realnego obrazu czy do-

świadczenia – pojawiają się tu tylko na mocy autor-
skiej decyzji. Płusa ma zresztą pełną tego świad-
omość, pisze o tworzeniu wierszy i wizji poetyckich
jak o szybkiej jeździe samochodem. Traktuje o tym
wiersz *detox poetica*. Oto jego początkowy frag-
ment:

*nawierzchnia wstrząsa autem. męczy je rezonans
[chroniczny jak nałóg.
linie przerywane zlewają się w igłę. przebudzony
[silnik wprawia w drgania szyby.
mechanicznie mruczy wyliczankę: kompas,
[komponent, kontrolka.
kto jedzie za mną, niech chwyta przyczepność.
znaki zabraniają nawrotu. możliwa jest utrata
[panowania nad poetyką nad dykcją.
miejsca tarcia jaśnieją od iskier. metale stają się
[lekkie jak pióra. wewnątrz oka
nasiąka zapachem white spirit. obrót zębátky.
[przede mną rozkładają się pointy wysypisk,
uciekam z nich do liter, drogowskazów
[i rozdzielczych tablic.
(...)]*

Ale jazda! zabawa! zawody! show! Jednak – trochę szkoda, zwłaszcza gdy chciałoby się czegoś bardziej serio, jakiegoś większego skupienia, jakiejś językowej ostrożności, precyzji (i co tu dużo mówić: odpowiedzialności, bo nie o wszystkim da się powiedzieć w galopie). Ekspresja! za wszelką cenę ekspresja! – to *credo* poetyckie Kacpra Płusy. Język nie ma przed nim tajemnic, to pewne. Czuję jednak niedosyt, chcąc sprawdzić, co jest *pod* językiem, *o czym jest* ten język. Na razie pozostają przeczucia i ogólne zauroczenie. Może więc w następnym tomie? Bo nie w prozie, która jest dopełnieniem lirycznej części tomu: cztery miniatury prozatorskie, jakże różne od tego, co wcześniej. Widać w nich próbę osiągnięcia owego skupienia, którego tak wcześniej brak. Niestety, są artystycznie słabsze od wierszy. Nie ma w nich tej energii, za dużo z kolei nazbyt prostych, jakoś chyba ogranych chwytów. Pozostaje czekać – z nadzieją i zaciekawieniem – na kolejny zbiór.

I jeszcze na koniec... Tomy poetyckie młodych



Kacper Płusa

autorów, zwłaszcza debiutantów, często okraszane są wstępem lub posłowiem sygnowanym nazwiskiem tzw. autorytetu. To jak przepustka na drogę, jak namaszczenie. Nic w tym złego. Utworom Płusy towarzyszy szkic Macieja Meleckiego, ciekawego skądinąd poety. I może dlatego jego wypowiedź niczego nie tłumaczy, a przeciwnie: zaciemnia. I tak mamy tu „pośrednictwo zbiegów okoliczności językowych ujęć”, i „grząską połąć zmierzającego w stronę zaniku wymiaru codziennych potknięć, porażek i wahnień?”, i „epifanie nieunikające sensotwórczych tropień bezsensu”.

Czekam na kolejne wiersze Płusy. Bez zbędnych dodatków.

Kacper Płusa, *Ze skraju i ze światła*.

Wydawnictwo KWADRATURA, Łódź 2012.

Kacper Płusa, pabianiczaniec, jest studentem polonistyki Uniwersytetu Łódzkiego. Mimo młodego wieku (21 lat) jest już laureatem kilkudziesięciu konkursów poetyckich. Publikował w „Arteriach”, „Akancie”, „Szafie”, „Gazecie Wyborczej”. Za tom „Ze skraju i ze światła” otrzymał prestiżową Nagrodę im. Kazimierzy Iłkowiakówny. Właśnie znalazł się wśród piętki finalistów równie prestiżowej Nagrody Literackiej Gdynia 2013 (w kategorii poezja – także dzięki temu tomikowi). Rozstrzygnięcie – 22 czerwca.

Trzy wiersze poety prezentujemy na stronie e-kalejdoskop.pl.

Pamiętajcie o ogrodach

Katarzyna Madaj-Kozłowska / Jacek Schmidt

Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego w dniach 12-16 VI odbędzie się w Łodzi już po raz piętnasty. To nie tylko trwający cztery dni przegląd filmów przyrodniczych promujących ideę ochrony środowiska naturalnego i cykl zajęć warsztatowych kształtujących postawy proekologiczne młodego pokolenia, ale przede wszystkim wyraz misji pełnionej od lat przez Łódzką Wytwórnę Filmów Oświatowych.

Pośród polskich filmowców i miłośników przyrody chyba niewielu jest takich, którzy nie znaliby dokonania Włodzimierza Puchalskiego. Dorastający i wykształcony we Lwowie, współpracownik słynnego profesora Romera, już w latach

30. XX wieku zdobył sławę znakomitymi albumami fotograficznymi i filmami przyrodniczymi. W 1937 roku otrzymał złoty medal na Wielkiej Olimpiadzie Łowiectwa w Berlinie za zdjęcie „Odyniec w zimie”, a premiera jego filmu „Bezkrwawe łowy” w 1939 roku była wydarzeniem: „Film, jakiego Polska jeszcze nie widziała” – tak zatytułowano jedną z ówczesnych recenzji.

Po II wojnie światowej Puchalski rozpoczął pracę w nowo utworzonej w Łodzi Wytwórni Filmów Oświatowych. W znacznej mierze to właśnie dzięki niemu „oświatówka” stała się na dziesięciolecia najważniejszym w Polsce producentem filmów przyrodniczych, gdzie wielu wybitnych twórców zrealizowało swe najlepsze dzieła. Filmowanie i fo-



Włodzimierz Puchalski na planie filmowym

Foto: WFO

tografowanie dzikiej przyrody było pasją i posłannictwem pana Włodzimierza – „Dzkie zwierzęta (...) nie tylko nie bały się Puchalskiego, ale wręcz szybko się z nim zaprzyjaźniały (...) Podczas wyprawy na Spitsbergen – gdy inni odruchowo sięgali po broń podczas wizyt polarnych niedźwiedzi – zdarzało się, że owe misie Puchalskiemu... jadały z ręki.” (ze wspomnień Zbigniewa Świącha). Włodzimierz Puchalski odszedł tak, jak żył – zmarł „na posterunku” podczas naukowo-filmowej wyprawy na Antarktydę i tam, na Wyspie Króla Jerzego, został pochowany wśród wiecznych lodów.

Czy ktoś mógł być bardziej odpowiednim patronem największego festiwalu filmów przyrodniczych w Polsce? Tak też jego „rodzima” Wytwórnia Fil-

mów Oświatowych – główny organizator festiwalu – uczciła pamięć jednego ze swych najwybitniejszych współpracowników. Festiwal odbywa się co dwa lata pod stałym hasłem „Promocja przyrody i krajobrazu Europy” i jest przede wszystkim wielkim świętem duchowych „spadkobierców” Włodzimierza Puchalskiego, czyli ekologów, filmowców

Z festiwalem współpracuje Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 7 im. Włodzimierza Puchalskiego w Łodzi. Zajmuje się organizacją znacznej części warsztatów dla dzieci i młodzieży, a przede wszystkim – międzynarodowego Konkursu Młodzieżowego Filmu Przyrodniczego „O ogrodzie”. Zadaniem uczestników jest zrealizowanie filmu krót-



Norka amerykańska, kadr z filmu „Obcy – gatunki inwazyjne w Polsce”, prod. WFO

przyrodników, fotografów i malarzy, którym bliskie są problemy świata natury.

Projekcje festiwalowe oraz towarzyszące im imprezy, wystawy i warsztaty edukacji ekologicznej od lat przyczyniają się zarówno do promocji polskiego filmu, jak i osiągnięć w dziedzinie ochrony środowiska. Jest to także znakomita okazja do propagowania walorów przyrodniczych i krajobrazowych Łodzi i województwa łódzkiego – w trakcie najbliższej, XV edycji, zgodnie z jej hasłem przewodnim „Pamiętajcie o ogrodach”, prezentowane będą m.in. walory łódzkich parków i innych terenów zielonych oraz działalność łódzkiego Ogrodu Zoologicznego i Ogrodu Botanicznego.

kometrażowego związanego tematycznie z hasłem XV MFFP, czyli ukazującego mechanizm kształtowania przez człowieka terenów zielonych – parków i ogrodów – w swoim otoczeniu oraz funkcje, jakie spełniają takie tereny – szczególnie w przestrzeni miejskiej.

Fraza „Pamiętajcie o ogrodach” nieodparcie kojarzy się z tekstem Jonasza Kofty, toteż kolejnym istotnym wydarzeniem towarzyszącym konkursowi filmowemu będzie koncert inspirowany jego twórczością (13 VI godz. 19). W scenerii Ogrodu Botanicznego wystąpią m.in. Elżbieta Adamiak, Lora Szafran i Mariusz Lubomski, a koncert poprowadzi Artur Andrus.

Rosyjskie dziecko na cmentarzu



Michał B. Jagiełło

Dmitrij ma 20 lat. Student, mieszka w Krasnojarsku. Dostał stypendium w Budapeszcie i postanowił wpaść do Łodzi. Odwiedzić rodaków poległych pod Łodzią w 1914 roku. Z Budapesztu co prawda jedzie się do Łodzi 15 godzin, ale co to jest dla człowieka z Syberii?

W sobotę dostałem mail. „Siedzę na dworcu na Widzewie. Co dalej?”. Pojechałem. W poczekalni Dima pertraktował z bufetową w sprawie podgrzania hamburgera. Pani nie rozumiała ani po rosyjsku, ani po angielsku. Przerwałem pertraktacje. Hotel zarezerwowałeś? Nie. Bilet powrotny masz? Nie. Kiedy musisz być w Budapeszcie? W poniedziałek.

Pojechaliśmy na Kaliski do kasy międzynarodowej po bilet. Długo szukaliśmy noclegu. W końcu znalazło się jedno miejsce w ośmioosobowym pokoju w hostelu przy ul. Sienkiewicza. – A jak Polacy odnoszą się do Rosjan? – pytał Dima w tramwaju. – Sam zobacz – powiedziałem. Pasażerowie słuchali naszej rozmowy po rosyjsku z życzliwymi uśmiechami. Po południu wybraliśmy się na prawosławny cmentarz na Dołach. Na kwaterze żołnierzy z I wojny światowej Dima pomodlił się. Chwilę postaliśmy przy podniszczonych nagrobkach.

Po powrocie z cmentarza zaszliśmy na piwo. Bywalczy baru, słysząc rosyjski, koniecznie chcieli ugościć nas na swój koszt. Pamiętając o wydarzeniach na Euro 2012, z obawą zerkałem na trzech podpitych łysoli. Łysole okazali jednak żywiołową przyjaźń, poklepując Dimę po plecach i częstując papierosami. – Putin u was jest!!! – poinformowali nowego znajomego.

Z hostelu Dima wypuścił się wieczorem na miasto.

Sam. Kupił na pamiątkę kubek z zabytkami Łodzi, samodzielnie zjadł kolację w restauracji i posiedział w salonie gier (ja bym nie zaryzykował). Wyniósł stamtąd jak najlepsze wrażenia. – Nawet mówili po rosyjsku – powiedział. – Sympatyczni są Polacy.

W niedzielę nieoceniony Zbyszek Janeczek, artysta-plastyk i wydawca „Bitewnika Łódzkiego” obwioził nas samochodem po cmentarzach z I wojny w Wiączyniu, Pustułce i Gałkowie. Nie był zbyt rozmowny, bo cierpiał po wyrwaniu dwóch zębów. Ale wojna ważniejsza.

Na cmentarzu w Wiączyniu kwitł już dywan zawilców. Przy głazie-grobie dwóch rosyjskich oficerów 96. pułku wystrzeliły spod butwiejących liści niebieskie kwiatki. Jak bukiet. – Dima, popatrz – zażartowałem. – Polegli cię witają. Bądź co bądź pierwszy rodak od prawie stu lat...

Wszystkim nam zrobiło się jakoś mokro w oczach. Patrzyłem na rosyjskie dziecko (w końcu dwudziestolatek to jeszcze prawie dziecko) i myślałem, że słusznie rozpętałyśmy I wojnę. Może najmłodsze pokolenia Rosjan i Polaków będą już wolne od wiecznych urazów, pretensji i żalów. Spotkają się na szlaku I wojny, będą rozmawiać innym językiem niż starsi, razem zaczną likwidować „białe plamy” Historii. Będzie i konkretna korzyść dla naszego województwa – turystyka. Za Dimą przyjadą inni. Widać, że naród tamtejszy mobilny jest.

W niedzielę wieczorem Dima odjechał do Budapesztu. Na miejscu jego rodziców chyba dostałbym zawału. To tak, jak gdyby mój syn dostał stypendium w Krasnojarsku i będąc na miejscu wyskoczył sobie na dwa dni do Chin, bo blisko. Ech, młodość!

Franciszek Misiakiewicz, rzeźbiarz



Maciej Cholewiński

Kolekcjonuję biogramy artystów: „Misiakiewicz Franciszek (11 września 1918, Łódź – 2 grudnia 1988, Łódź). Syn Franciszka, Jadwiga była jego przybraną matką, żonaty przez długie dziesięciolecia z Heleną Misiakiewicz. Ukończył szkołę podstawową i dwa lata szkoły włókienniczej. Żołnierz wojny obronnej 1939 roku, dostał się do niewoli i spędził pięć lat w obozie w Eberswaldzie, skąd pisał listy. Zachowały się. W posiadaniu rodziny. Po wojnie pracował jako stolarz w fabryce Arelan przy ul. Rzgowskiej. Mieszkał przy ul. Łącznej 2”. Całe życie rzeźbił. Miał brata przyrodniego Franciszka (wszyscy mężczyźni w rodzinie nosili to imię), który malował. Widziałem dwa wcale udane pejzaże. Format niewielki, ale to akurat nic nie szkodzi. Kolekcjoner Hermann Rupf, przyjaciel samego Kahnweilera, też kupował płótna małego formatu: Picassa, Légera, Kandinsky’ego i wielu innych, ponieważ większe... nie mieściły mu się w walizce.

Tak czy inaczej Franciszek rzeźbiarz nie rozstał się z narzędziami. W każdej wolnej chwili tworzył. Wiem, że niewielu nazwałoby to twórczością, ale... Spod jego dłuta wychodziły, jedna za drugą, rzeczy czysto użyteczne, jak łódeczko dla wnuka i kolejnych dzieci, deska do krojenia chleba, domowe sprzęty składane w darze, może w podziękę za drobnowielką przysługę. Te przedmioty pokazywały, że Franciszek miał fach w rękę, był wysokiej klasy rzemieślnikiem, jak w starożytnej Grecji posiadał *techné* – umiejętność, biegłość. Widziałem je wszystkie w mieszkaniu przy ulicy Przędzalnianej w Łodzi.

Mieszkanie w bloku na piętrze było wypełnione rękodziełem. Wszędzie szydełkowe pokrowce na

meble, na poduszki, obrusy, serwetki, białe, kolory, kwiaty, liście, płatki, arabeski, pikotki. I rośliny na ścianach, których pnącza oplatały niektóre z prac – Franciszka rzeźbiarza. „Naprawdę” – i to był pretekst, aby znaleźć się w tym mieszkaniu i napisać biogram – „tworzył rzeźby: portrety, sceny rodzajowe, grupy, a także zwierzęta. Prace lakierował. Najbardziej wyraziste są te przedstawiające głowy prawie naturalnej wielkości, portretujące członków jakiegoś egzotycznego plemienia”. Rzeźby zrobiły na mnie piorunujące wrażenie. W niczym nie przypominały standardowych, rzecz można, świątków frasośliwych, korzenioplastyki, aniołów, diabłów (choć akurat Franciszek wyrzeźbił jednego, na nartach, dzieci się go bały). Twarze zdobił, jeśli można tak napisać, wspólny grymas: krzyczały, szczyrzyły zęby, śmiały się urągliwie – maski z upiornego karnawału, jakiegoś azjatycko-tropikalnego. Nieprzyjemnie było wziąć je do ręki. Ale wystarczyło je obrócić, aby stały się żartem – z tyłu miały drzwiczki, dookoła których biegł napis w rodzaju „Chleba w płynie racz nam dać Panie”. A za drzwiami – „35 cl 45 % vol.” – na butelczynie z koniakiem.

Na rzeźby patrz domownicy, a ze ścian Jan Paweł II, Święta Rodzina, Jezus z Gorejącym Sercem, Matka Boska Częstochowska i mój przyjaciel Rysio, teraz Ryszard, dzięki któremu rzeźbiarza Franciszka poznałem. „Słyszać” było, że wszystkie wyszły spod tej samej ręki. Poza jedną – rzeźbą łabędzia, która była tak doskonała, jak „Lśnienie” Constantina Brancusiego.

Franciszku (jeśli mogę się tak do Pana zwrócić)! Skąd Brancusi? Skąd? Jak go Pan wymyślił?

Piwo z Helenowa

Ryszard Bonisławski

Julian Tuwim wspomina w „Kwiatach polskich”:

*... Na cmentarz żółta trójka wiedzie,
Do domu szóstka granatowa,
Zieloną czwórką się dojedzie
Do zielonego Helenowa.*

Park i jego nazwa są pamiątką po właścicielach największego łódzkiego browaru – po rodzinie Anstadtów. Założyciel firmy Karol Anstadt rozpoczął łódzką karierę jako właściciel drukarni tkanin bawełnianych, później na miejscu drukarni wznosił budynki przeznaczone na warzelnię piwa. Po śmierci ojca browar prowadzili synowie Ludwik, Zenon i Fryderyk. Silna konkurencja zmusiła wytwórców do szukania różnych sposobów pozyskania klienta, a jednym z nich było tworzenie ogródków piwnych i restauracji.

Ludwik Anstadt stworzył w 1881 r. elitarny ogród z płatnym wstępem. Miał do wykorzystania dolinę rzeki Łódki, która tworzyła w tym miejscu stawy. „Zielony salon” nazwał od imienia żony Helenowem. Za murowanym ogrodzeniem utworzono system kanałów i stawów, rozdzielonych alejkami i skarpmi. Okazałe wejście ulokowane było przy ul. Północnej, tuż za nim powstała elegancka restauracja z teatrem, połączona w późniejszych latach

z pawilonem cukierni. Po prawej stronie głównej alei zbudowano muszlę koncertową. Za nią powstały tereny sportowe, tor dla cyklistów i boiska. Graniczyły ze zwierzyńcem, w którym dominowała klatka dla niedźwiedzi.

Za restauracją znajdowała się wysoka skarpa, opadająca do stawu. W jego zachodniej części powstała po 1898 r. przystań w orientalnym stylu. Ponad aleją wiodącą wzdłuż skarpy zbudowano sztuczny wodospad z przejściami, ulubione miejsce zakochanych. Wystarczyło pokonać kilkanaście stopni, by stanąć przed klombem z wodotryskiem. Tu krawędzie alejek udekorowano ogromnymi muszlami z odległych kontynentów. Wrażenie robiła duża grotta zbudowana z tufów – jej wnętrze rozświetlała lampa z kryształowym kloszem. Po północnej stronie klombu z fontanną stanął pawilon mleczarni z murowaną wieżą widokową. Przy granicy parku, od strony dzisiejszej ulicy Źródłowej, utworzono ogród niższy. Zdobił go charakterystyczny klomb w stylu włoskim z fontanną uformowaną z kilku rzeźb.

Zimą stawy zamieniały się w lodowisko, a na zmarzniętych czekało grzane piwo. Dla zaspokojenia gustu najwytrawniejszych znawców podawano specjalny gatunek piwa zwany „helenowskim”.

W pierwszych latach powojennych park służył żołnierzom sowieckim. Oddany w 1947 r. społeczeństwu wyglądem nie przypominał już „zielonego salonu”. Dopiero na początku lat 90. zaczęto przywracać parkowi stawy, poprawiono wygląd alejek i poddano konserwacji najstarsze drzewa; niestety w tym czasie rozebrano mleczarnię z wieżą widokową, a część dawnej eleganckiej restauracji spłonęła.



ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 632 58 99

Kasa czynna: wt.-n. godzinę przed spektaklem
BOW tel. 42 632 58 99*W związku z remontem tymczasowa siedziba teatru - ul. Piotrkowska 282a*

- **SZARY CHŁOPIEC**
scen. i reż. K. Kawalec
2 VI g. 10
- **O ŻABCE, CO NIE ZOSTAŁA KRÓLEWNĄ**
scen. i reż. W. Wolański
2 VI g. 12
3, 4, 5, 6 VI g. 9 i 11
7 VI g. 9
- **HORROR KITCHEN SHOW**
według Richarda O'Briena
„The Rocky Horror Show”
scen. i reż. A. Bruszezewska, W. Kondzielnik
7, 8, 9 VI g. 19
spektakl grany w AOIA, ul. Zachodnia 54/56
- **TAJEMNICA WESOŁEGO MIASTECZKA**
reż. S. Ochmański
9 VI g. 12
10, 11, 12, 13 VI g. 9 i 11
14 VI g. 9
- **KOT W BUTACH**
reż. A. Nowicka
16 VI g. 12
17, 18, 19 VI g. 9 i 11

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27

Kasa czynna: pn.-n. 12-19
tel. 42 632 66 18**DUŻA SCENA**

- **Nikołaj Kolada**
BABA CHANEL
reż. N. Kolada
1 VI g. 19
- **Sarah Ruhl**
POSPRZĄTANE
reż. M. Grzegorzek
spektakl trwa ok. 180 min.
7, 8, 9 VI g. 19

MAŁA SCENA

- **Eric Bogosian**
SEKS, PROCHY I ROCK & ROLL
reż. J. Orłowski
spektakl trwa 100 min.
1, 2 VI g. 19
- **Jarosława Pulinowicz**
MARZENIE NATASZY

reż. N. Kolada
4, 5 VI g. 19• **Albert Camus**
KALIGULAreż. A. Augustynowicz
spektakl trwa 90 min.
7, 8, 9 VI g. 19**SCENA KAMERALNA**

- **Anthony Neilson**
ZSZYWANIE
reż. M. Bogajewska
spektakl trwa 75 min.
1 VI g. 19 - pożegnanie z tytułem
- **Silke Hassler**
TOTALNIE SZCZĘŚLIWI
reż. J. Filipiak
spektakl trwa 100 min.
2, 4 VI g. 19
- **Fiodor Dostojewski**
KARAMAZOW
reż. J. Orłowski
5, 6 VI g. 19
- **Eric Bogosian**
CZOŁEM WBIJAJĄC
GWOŹDZIE W PODŁOGĘ
reż. J. Orłowski
spektakl trwa 80 min.
8, 9 VI g. 19

LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

Dyrektor teatru: ks. W. Sondka

Karty wstępu w kancelarii

w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30

tel. 42 637 65 45

*Msza św. dla twórców kultury**w każdą niedzielę o g. 11.**Po mszy św. spotkanie przy herbacie**w sali kominkowej.*

- **PODRÓŻ DO ZIELONYCH CIENI**
według Finna Methlinga
reż. T. Junak
5, 6 VI g. 20
- **MEDYTACJA O SAKRAMENCIE**
MAŁŻEŃSTWA PRZECHODZĄCA
CHWILAMI W DRAMAT
na podst. „Przed sklepem jubilera”
Karola Wojtyły
reż. M. Kasprzyk
24, 26 VI g. 20

MAŁY W MANUFakturZE

ul. Drewnowska 58, tel. 42 633 24 24

Dyrektor teatru: M. Piławski
więcej informacji na stronie:
www.teatr-maly.pl

- **IZA ZAJĄC - „STARSZY PANOWIE DWAJ”**
piosenki z Kabaretu Starszych Panów z okazji
100. rocznicy urodzin Jerzego Wasowskiego
1 VI g. 19.15
- **ROMANS Z CZECHOWEM**
reż. M. Piławski
7, 8 VI g. 19.15
- **Michał Rosiński**
ZWARIOWAĆ MOŻNA
reż. M. Piławski
15 VI g. 19.15
- **4. URODZINY TEATRU MAŁEGO**
W MANUFakturZE
Recital Jerzego Polomskiego
21 VI g. 18.15
Marcin Szczygilewski
WYDMUSZKA
reż. M. Piławski
22 VI g. 19.15
TEŚCIOWA HAMLETA
- POLSKA KOMEDIA NA CZASIE
28 VI g. 19.15
29 VI g. 19.15 - premiera
30 VI g. 18.15

MUZYCZNY

ul. Północna 47/51

Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30,

sob. 12-18.30, n. 15-18.30,

w dniu spektaklu do 16.30

tel. 42 678 35 11 w. 319

i tel. kom. 502 396 544

- **Jacek Bończyk, Zbigniew Krzywański**
ZORRO
reż. J. Bończyk
musical dla dzieci
1 VI g. 17
3, 4, 5 VI g. 11
- **CHITY DLA PROSPERITY**
- Zenon Laskowik i jego Kabareciarzni
2 VI g. 17
- **III FESTIWAL PIOSENKI ROSYJSKIEJ**
6, 7 VI
- **JUBILEUSZ 25-LECIA PRACY**
ARTYSTYCZNEJ DARIUSZA STACHURY
8 VI g. 18.30
- **MUZYCZNY KAMERALNIE**
Gypsy Jazz & More
koncert zespołu Palce Lizać
9 VI g. 18.30
- **MAŁPI KRÓL**
spektakl opery tajwańskiej GuoGuang
12 VI g. 19

- **POWRÓĆMY JAK ZA DAWNYCH LAT**
reż. J. Woźniak
widowisko muzyczne
14, 15 VI g. 18.30
- **CZEKAM NA JUTRO**
koncert promujący pierwszą płytę
Agnieszki Greinert
16 VI g. 18.30
- **Francis Veber**
KOLACJA DLA GŁUPCA
reż. W. Adamczyk
spektakl warszawskiego Teatru Ateneum
17 VI g. 19
- **LAJZA**
miscenium rockowe oparte
na utworach zespołu Normali
reż. i choreogr. A. Żymelka
20 VI g. 11
21 VI g. 18.30
- **LAMPA ALADYNA**
spektakl Akademii Formy i Tańca ODORIKO
23 VI g. 17.30

NOWY im. K. Dejmka

ul. Więckowskiego 15
ul. Zachodnia 93, tel. 42 633 44 94
Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,
niedziela godzinę przed spektaklem
tel. 42 633 44 94 wew. 317
lub 42 636 05 92

DUŻA SALA

- **Ray Cooney**
MAYDAY
reż. R. M. Nyczka
spektakl trwa 120 min.
1, 2, 15, 16 VI g. 19
- **Astrid Lindgren**
PIPPY LANGSTRUMPF
adaptacja i insc. Z. Jaskuła
spektakl trwa 120 min.
2 VI g. 11
5, 6, 12 VI g. 10
- **CHCĘ DO NIEBA. LENINGRĄDŁÓDŻ**
spektakl muzyczny
z utworami zespołu Leningrad
5, 6, 12 VI g. 19
- **Klaus Kinski**
JEZUS CHRYSZTUS ZBAWICIEL
reż. M. Zadara
spektakl warszawskiego
Teatru Dramatycznego
8 VI g. 18
- **Sofokles**
ANTYGONA
reż. M. Liber
14 VI g. 10 i 19
22, 23 VI g. 19

MAŁA SALA

- **Hanoch Levin**
SHITZ
reż. M. Pasieczny
1, 2 VI g. 19.15
- **Stephen Belber**
TAPE
reż. A. Groszyńska
spektakl trwa 90 min.
6, 7, 9 VI g. 19.15
- **Miro Gavran**
WSZYSTKO O KOBIECIACH
reż. P. Bikont
14 VI g. 19.15 - premiera
15, 21, 22, 23 VI g. 19.15
- **Jolanta Janiczak**
KARZEŁ, DOWN I INNE ŻYWIÓŁY
reż. W. Rubin
18, 19 VI g. 19.15

PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88
Kasa czynna: pn.-pt. godzinę przed
spektaklem, n. 10-13
tel. 42 636 13 41

*Teatr jest przygotowany do przyjęcia
osób niepełnosprawnych*

- **III FESTIWAL TEATRALNA KARUZELA**
Piosenki do grania na nosie
1 VI g. 12
Słoń i kwiat
2 VI g. 12
Orkiestra Pinokia - warsztaty familijne
2 VI g. 14
Raz, dwa, trzy, Baba Jaga patrzy - warsztaty
3 VI g. 17
Pręcik
3 VI g. 18
Wnyk
4 VI g. 11
Teatralny Plac Zabaw Jana Dormana
5 VI g. 9 i 11
Nusia i wilki
5 VI g. 11
Lulajka
6 VI g. 9 i 18
Zamek króla Maciusia - warsztaty familijne
6, 7 VI g. 16
Ściananaświąt
7 VI g. 18
- **Wilhelm i Jakub Grimm**
KOPCIUSZEK
reż. K. Dworakowski
6 VI g. 11
9 VI g. 12
10, 11 VI g. 10
- **MASZYNA DO OPOWIADANIA BAJEK**

reż. zespołowa
7 VI g. 9
23 VI g. 12 i 18

- **BALLADYNY I ROMANSE**
na podst. książki Ignacego Karłowicza
reż. K. Dworakowski
8 VI g. 18
- **Jan Brzechwa**
JAŚ I MAŁGOSIA
reż. L. Chojnacki
12, 13, 14 VI g. 10
20 VI g. 18
- **POKOŁOROWANKI**
reż. H. Mierzejewska-Mikosza
spektakl trwa 40 min.
16 VI g. 12
17 VI g. 10
- **OSCAR I PANI RÓŻA**
na podst. powieści Erica-Emmanuela Schmitta
reż. E. Piotrowska
18, 19, 20, 21 VI g. 10
17 V g. 19
- **BRAVE KIDS**
program edukacyjny
25-30 VI

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39
Kasa czynna: wt.-pt. 9-19,
sob. i n. 13-19
BOW: tel. 42 633 50 36

DUŻA SCENA

- **Liz Lochhead**
DOBRE RZECZY
reż. J. Celeda
2 VI g. 19
- **Paul Pörtner**
SZALONE NOŻYCKI
reż. M. Sławiński
spektakl trwa 120 min.
6, 9, 27, 28 VI g. 19
7 VI g. 10 i 19
8 VI g. 16
- **Francis Veber**
KOLACJA DLA GŁUPCA
reż. P. Aigner
spektakl trwa 135 min.
14, 15 VI g. 19
- **Ray Cooney**
MAYDAY 2
reż. M. Sławiński
spektakl trwa 120 min.
19, 20 VI g. 19
25 VI g. 10

MAŁA SCENA

- **Alan Ayckbourn**

**NIEZWYKŁY DOM PANA A.,
CZYLI SKRADZONE DŹWIĘKI**

reż. A. Wójcik i A. Jakubas
1 VI g. 11 - I premiera
2 VI g. 11 - II premiera
3, 4, 5, 12, 13, 14 VI g. 10

• **TEATR CZYTANY**

5 VI g. 13

• **JUBILEUSZ ROMANA KŁOSOWSKIEGO**

Samuel Beckett

AKT BEZ SŁÓW - KOMEDIA

- OSTATNIA TAŚMA KRAPPA - ODDECH

reż. K. Prus
spektakl Teatru im. Osterwy
w Gorzowie Wielkopolskim
8 VI g. 19

• **Elfriede Jelinek**

PODRÓŻ ZIMOWA

reż. M. Kleczewska
21, 22, 23 VI g. 19.15

• **Yasmina Reza**

BÓG MORDU

reż. K. Kalwat
29, 30 VI g. 19.15

STUDIO TEATRALNE SŁUP

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99

Dyrektor artystyczny: Marcel Szytenc helm

STUDYJNY PWSFTViT

ul. Kopernika 8,
tel. 42 636 41 66, 42 637 26 67
www.filmschool.lodz.pl

Bilety: można zamówić telefonicznie lub kupić
na godzinę przed spektaklem

W czerwcu teatr nieczynny

SZWALNIA

Centrum Kultury Niezależnej
ul. A. Struga 90, tel. 607 417 674
www.teatrszwalia.pl

Dyrektor artystyczny: M. Brzozowski

• **DISPLACED WOMEN. HISTORY REMIX.**

BERLIN-ŁÓDŹ-MIŃSK

reż. M. Dobrowlańska
1, 2 VI g. 19

WIELKI

pl. Dąbrowskiego, tel. 42 633 99 60

Kasy czynne: wt.-sob. 12-19, n. 15-19

(w miejscach wystawiania przedstawień)

- tylko w dniu spektaklu, na dwie godz.
przed jego rozpoczęciem)

tel. 42 633 77 77 (na czas remontu
w Domu Aktora, ul. Narutowicza 43)

*Teatr jest przygotowany do przyjęcia
osób niepełnosprawnych*

• **Bogdan Pawłowski**
KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

reż. W. Borkowski
widowisko baletowe
5 VI g. 17.30
6 VI g. 11

• **Georges Bizet**
CARMEN

reż. L. Adamik
9 VI g. 18.30

• **VA, PENSIERO...**

NAJPIĘKNIEJSZE CHÓRY OPEROWE

kier. muz. W. Sutryk
11 VI g. 18.30

• **Frederick Loewe**

MY FAIR LADY
reż. M. Korwin
12, 13 VI g. 18.30

• **Giacomo Puccini**

MADAMA BUTTERFLY

reż. J. Niesobka
22, 23 VI g. 19 - premiera



„Shitz” w Teatrze Nowym: Bartosz Turzyński i Kamila Salwerowicz

Foto: JANUSZ SZYMAŃSKI

ANIMACJI SE-MA-FOR

ul. Targowa 1/3 bud. 24
(wejście od ul. Tuwima 54)
tel. 42 681 54 74, 502 496 350
www.se-ma-for.com

Czynne:

- pn. 10-16 (dla grup zorganizowanych),
wt.-pt. 10-16, czw. 12-18, sob. i n. 10-16
Bilety: 10 zł i 7 zł; warsztaty plastyczne 10 zł
Stała ekspozycja:
- Historia animacji • Proces tworzenia filmu animowanego • Interaktywne pulpity
 - Originalne lalki Misia Uszatka • Scenografie z realizowanych produkcji • Sprzęt filmowy
 - Nagrody - m.in. statuetki Oscara

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40
Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 8 zł i 5 zł
(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich” - wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi” - wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć” - wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

- „Świat jest teatrem lalek. Teatr Tadeusza Hołównki” z cyklu „Galeria scenografów polskiego teatru lalek” (do 31 VIII)

FABRYKI

ul. Drewnowska 58 (Manufaktura)
tel. 42 664 92 93
www.muzeumfabryki.pl

Czynne: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 11-19
Bilety: 4 zł i 3 zł, rodzinny 10 zł

Wystawy stałe:

- „Historia zakładów produkcji tkanin bawełnianych Izraela Poznańskiego”
- „Zabytkowe krosna z fabryki Izraela Poznańskiego”
- „Ludzie i ich fabryka. Codzienna praca i życie pracowników powojennych zakładów Poltex”
- stoisko z pamiątkami i książkami

Inne wydarzenia:

- „Razem odkrywamy świat. Rodzinne eko-warsztaty” (15 VI g. 11)
- FashionSwap - spotkanie fanów mody: wymiana strojów, stylizacja (22 VI g. 11)

HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

Czynne: pn.-pt. 9-16
w pozostałe dni po uzgodnieniu tel.

Bilety: 6 zł i 3 zł
grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł

Wystawa stała:

- Odtworzone wnętrze apteki z przełomu XIX i XX wieku

Wystawa czasowa:

- „Zimna woda zdrowia doda - woda w lecznictwie, higienie i pielęgnacji (do 31 VIII)

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,
czw. 11-19, sob., n. 11-18

Bilety: 8 zł i 5 zł
(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Cud ożywionej fotografii. Zabytki techniki filmowej” • „Rówieśnik kinematografu. Magia seansów w fotoplastikonie” • „Scheiblerowie. Dzieje rodu”

Wystawy czasowe:

- „Inaczej” - wystawa prac w ramach 13. Festiwalu Sztuki Małego Dziecka (5-23 VI)
- „13” - fotografie Jacka Poremby (8-30 VI)
- „Przyrodnicze opowieści” (12-30 VI)
- „Światłoczułe refleksje” - instalacja Antoniego Malinowskiego (25 VI - 6 X)
- „W dialogu”: Urszula Kahul „Salaam Alaikum, Kargil” Marta Kotlarska „Spotkanie” - fotografie i wideo (28 VI - 28 VII)

KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18,
sob. 12 i 26 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Zabytkowe wagony tramwajowe, tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawa czasowa:

- „Łódzkie tramwaje w latach 80. XX wieku” (do 31 VIII)

MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 654 03 23
tel. 42 254 90 15

Czynne: pn. 10-14, wt., czw. 10-16, śr. 14-18,

sob. i n. 11-18

Bilety: 9 zł i 5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Bilety łączne (do muzeum i galerii):
15 zł i 8 zł

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Łodzi (historia, kultura, codzienność)” • „Triada łódzka - trzy wielkie społeczności: Polacy, Niemcy, Żydzi”

Panteon Wielkich Łoździan:

- Jan Karcki • Władysław Reymont
- Julian Tuwim • Artur Rubinstein
- Jerzy Kosiński • Karł Dedecius
- Marek Edelman • Alina Margolis
- Aleksander Tansman

(gabinet czasowo nieczynny)

Galeria Mistrzów Polskich:

Bilety: 10 zł i 5 zł
• Dzieła z kolekcji Krzysztofa Musiała

Wystawy czasowe:

- „Alfons Karpiński (1875-1961) - Mistrz martwej natury” (do 30 VIII)
- „Kajetan Sosnowski w setną rocznicę urodzin” (do 30 VIII)

Inne wydarzenia:

- Edukacyjny piknik dźwiękowy z okazji Dnia Dziecka w Parku Staromiejskim (1 VI g. 11)
- „Ariadna - w labiryncie historii” - spotkanie poświęcone fabryce przy ul. Niciarnianej (13 VI g. 18)
- „Zakład A. Urbanowski - środowisko artystyczne” (16 VI g. 12)
- „Kolorystyka” - warsztaty dla dzieci z cyklu Galeria Małego Mistrza (16 VI g. 12.30)
- „Decoupage - Szkło” - warsztaty rodzinne (26 VI g. 17.30)

Oddział Kultur i Tradycji Wyznaniowych

pl. Wolności 2, II piętro, tel. 42 250 51 31

Czynne: wt. śr. pt. 10-16, czw. 11-19,
n. 10-14

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w czwartek wstęp wolny dla indywidualnych zwiedzających)

Wystawy stałe:

- „Łódź katolicka”
- „Łódź wielu wyznań i kultur” - wystawa fotografii *

Inne wydarzenia:

- Spotkanie z cyklu „Lubię wiedzieć”: „Śmierć i pogrzeb w tradycji żydowskiej” (9 VI g. 11)

MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”

pl. Wolności 2, tel. 42 250 90 11

Czynne: czw.-pt. 11-19, sob.-n. 12-20,
pn.-śr. nieczynne

Bilety: 5 i 3 zł do kupienia w kamienicy przy pl. Wolności 2

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI

ul. ks. Skorupki 21
tel. 42 636 40 53

Czynny: pn., śr., pt. 9-15, czw. 11-19

Bilety: 4 zł i 2 zł

Wystawa stała:

- „Z dziejów łódzkiego sportu i turystyki”

Wystawy czasowe:

- „Dla młodzieży... Działalność Władysława Lachowicza” (do 31 XII)
- „Łódzkie obiekty sportowe” (od 24 VI)

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Czynny: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

- „Dawne przybory i pomoce szkolne” (do 12 XI)

PAPIERU I DRUKU PŁ

Pracownia papieru w Instytucie

Papiernictwa i Poligrafii PŁ,

ul. Wólczańska 223, tel. 42 631 28 58

Czynny: wt.-pt. 9-16

Prowadzi: R. Uljański

Wystawy stałe:

- „Historia druku”
- „Historia papieru”

Dom Papiernika (w Skansenie

Architektury Drewnianej Centralnego

Muzeum Włókiennictwa, ul. Piotrkowska 282)

czynny: sob., n. 11-16

Wystawy stałe:

- „Przekorna Trupa Stasia Straszydło”
- „Drukarnie łódzkie do roku 1918.

Zarys dziejów”

Wystawa czasowa:

- Wycinanki Wojciecha Czerwosza (4-30 VI, otwarcie g. 16)

PRZYRODNICZE UŁ

Park Sienkiewicza, tel. 42 665 54 90

Czynny: wt.-pt. 10-17, sob.-n. 10-13.30

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Sieć życia - zróżnicowanie form w królestwie zwierząt”

Wystawa czasowa:

- „Antarktyda - wyprawy naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”

MUZEUM SZTUKI

ms

GMACH GŁÓWNY

ul. Więckowskiego 36

tel. 42 633 97 90

Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

Wystawa czasowa:

- „Cezary Bodzianowski. To miejsce nazywa się Jama” (do 4 VIII)

ms²

ul. Ogrodowa 19

Czynny: wt. 10-18, śr.-n. 12-20

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 8 zł i 5 zł (wystawy: stała i czasowa)

4 zł i 3 zł (wystawy czasowe)

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

„Kolekcja sztuki XX i XXI wieku” - *nieczynna*

Wystawy czasowe:

- „Korespondencje. Sztuka nowoczesna i uniwersalizm” (do 30 VI)
- „Przyjdźcie, pokażemy Wam, co robimy. O improwizacji tańca” (7 VI - 20 X, otwarcie g. 18)

Inne wydarzenia:

- „František Kupka, grupa Abstraction-Création i polscy konstruktywiści: przyjaźń czy rywalizacja?” - wykład Davida Bareša (6 VI g. 18)

- „Le FuturismeMondial - światowy wymiar włoskiego futurizmu. Enrico Prampolini i jego kontakty z Europą Środkową” - wykład Przemysław Stozka (13 VI g. 18)

- Kino MS:

- „Widzenie peryferyjne” i „Miękki materac” (14 VI g. 18)

- Przegląd Sztuki Wideo THE 01 (21 VI g. 18)

- „Kontakt na rogu Druziej i Dziesiątej” (28 VI g. 18)

TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12

Czynny: pn., wt., śr. 9-17, czw. 11-18,

sob. n. 9.30-16 - *wstęp wolny*, dla grup zorganizowanych - 30 zł

(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Wieżenie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953” • „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawy czasowe:

- „Legenda powstania styczniowego” (do 30 VI)
- „Tradycja obchodów Święta Niepodległości” (do 30 VI)

ODDZIAŁ MARTYROLOGII RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

Czynny: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,

sob. 10-16, n. 11-17

wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych (z przewodnikiem) - 30 zł

Wystawy stałe:

- „Radogoszcz 1939-1945” • „Łódź i ziemia łódzka w latach wojny i okupacji 1939-1945”

Wystawa czasowa:

- „Zbrodnia i pamięć. Bykownia - czwarty cmentarz katyński” (do 30 VI)

ODDZIAŁ STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Ghetto 12

tel. 42 291 36 27

Czynny: pn. wt. 9-17, śr., czw. 10-18,

sob., n. 10-16

wstęp wolny

Wystawy stałe:

- Listy transportowe • Kufer rodziny Schwarzów - austriackich Żydów
- „I skrzypce przestały grać...” - wystawa dla upamiętnienia Romów, którzy zginęli w obozie w Łodzi i w Chelmie nad Nerem - w budynku dawnej kuźni przy ul. Wojska Polskiego 84
- po wcześniejszym telefonicznym umówieniu*
- Wystawy czasowe:**
- „Walczące getto 1943 w relacjach Marka Edelmana” (do 31 VIII)
- „Żydowscy chłopcy, idziemy w bój” (do 30 VI)

WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84

Czynny: wt., śr., pt. 9-17, czw. 11-19,

sob., n. 11-16

Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- „Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002” • Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w. • „Z modą przez XX wiek”

Wystawy czasowe:

- 14. Międzynarodowe Triennale Tkaniny, Łódź 2013 (do 3 XI)

- 12. Ogólnopolska Wystawa Tkaniny Unikatowej, Łódź 2013 (do 3 XI)
- 10. Ogólnopolska Wystawa Miniatury Tkackiej, Łódź 2013 (do 1 IX)
- Międzynarodowe Triennale Tkaniny Młodych, Łódź 2013 (do 25 VIII)

SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ:

- Czynny:** w dniach i godz. pracy muzeum
Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatnie w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet wstępu do muzeum)
- Rekonstrukcja wnętrza mieszkań robotniczych z lat 20. i 30. XX w. • Izba warsztatowa w Domu Tkacza • „W kuchni pani Goldbergowej”

WOJEWÓDZTWO

BEŁCHATÓW

MUZEUM REGIONALNE

ul. Rodziny Hellwigów 11
tel. 44 633 11 33

Czynne: wt.-pt. 10-17, n. 11-18

Bilety: 3 zł i 1,50 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętra dworskie z przeł. XIX i XX w.”
- Salon Tradycji Niepodległościowych
- „Pradzieje regionu”

Wystawy czasowe:

- Malarstwo Bogusława Dziedzica (do 10 VI)
- „Jan Paweł II - papież Polak” - wystawa ze zbiorów Oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego w Bełchatowie (do 30 VI)

Inne wydarzenia:

- X Powiatowy Przegląd Twórczości Artystycznej 2013” (17 VI - 28 VII)

KUTNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Piłsudskiego 20, tel. 24 254 79 64

Czynne: codziennie 10-16, oprócz sobót

Bilety: 5 zł i 2,5 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku” • „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Wystawy czasowe:

- „Polskie lalki teatralne i filmowe” ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi (do 15 VI)
- „Kamienie pamięci, kamienie niepamięci...”

Cmentarze ewangelickie województwa łódzkiego” (20 VI - 31 VIII)

MUZEUM BITWY NAD BZURĄ

Park Wiosny Ludów, tel. 24 253 31 41

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 5 zł i 2,5 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Bitwa nad Bzurą”

ŁĘCZYCA

MUZEUM W ŁĘCZYZY

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49

Czynne: śr.-pt. 10-16, sob., n. i święta 10-15 w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 7 zł i 3,5 zł
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje regionu łęczyckiego”
- „Zamek królewski w Łęczycy XIV-XX w.”
- „Wyposażenie dworów podłęczycyckich XVII-XX w.” • „Rzemiosło i sztuka ludowa regionu łęczyckiego” • „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”

Wystawy czasowe:

- „Polacy w Gruzji” - wystawa ukazująca dzieje gruzińskiej Polonii w XIX i na pocz. XX wieku (do 30 VI)

Inne wydarzenia:

- IV Turniej Łucznictwa Historycznego (8 VI)
- Koncert gitarowy Jana Oberbeka (9 VI)
- Spotkanie z Modą na Zamku (23 VI)

ŁÓWICZ

MUZEUM W ŁÓWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n., **Bilety:** 9 zł i 5 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce” • „Etnografia Księstwa Łowickiego”

Wystawy czasowe:

- „Kolory Polski” (do 2 VI)
- „Muzealne spotkania z fotografią” - wystawa pokonkursowa (do 6 VI)

Skansen przy muzeum: czynny jak muzeum

Bilety: 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

Skansen w Maurzycach: czynny codziennie w g. 9-16

Bilety: 8 zł i 5 zł, 3 zł spacerowy

NIEBORÓW

MUZEUM W NIEBOROWIE I ARKADII

Pałac Radziwiłłów, Manufaktura majoliki

artystycznej, Park w Arkadii-Nieborowie

tel. 46 838 56 35

Czynne: pn.-n. 10-18 (do 30 VI)

park od g. 10 do zmierzchu przez cały rok

Bilety: 18 zł i 7 zł pałac i park w Nieborowie (sam park 7 zł i 5 zł), Arkadia: 7 zł i 5 zł

OPOCZNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19

Czynne: pn., śr.-pt. 7.30-15, wt. 7.30-16, sob. 10-16

Bilety: 3 zł i 2 zł

Wystawy stałe:

- „Początki Opoczna” • „Opoczyńska rzeźba ludowa” • „Rekonstrukcja wnętrza chaty opoczyńskiej” • „Opoczyński strój ludowy”
- „I i II wojna światowa na ziemi opoczyńskiej”

Wystawy czasowe:

- „Sztuka okopowa” - ze zbiorów Skansenu Rzeki Pilicy w Tomaszowie Maz. (do 30 VI)
- Malarstwo Lidii Stanek (do 30 VI)

Inne wydarzenia:

- Odsłonięcie tablicy upamiętniającej o. Kasjana Czechowicza (13 VI g. 12)

OPORÓW

MUZEUM W OPOROWIE

tel. 24 285 91 22

Czynne: codziennie 10-16

Bilety: 8 zł i 5 zł

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie”

Inne wydarzenia:

- „Spotkanie z kulturą sarmacką” (15 VI g. 11)

OŻARÓW

MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej,

tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30,

sob.-n. 12-15.30, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3,50 zł i 2,50 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

PABIANICE

MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2

tel. 42 215 39 82

Czynne:

wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18, sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14

Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny (w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo - ginący zawód” • „Henryk Debich

- dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie"
 • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • Alkierz Jana Szulca • „Pozdrowienia z Pabianic. Miasto na starej pocztówce”
 • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic” • „Fauna Polski”

Wystawy czasowe:

• „Ordery, odznaczenia i medale z kolekcji Henryka Brzyszcza” (do 30 VI)
 • „Kwiaty czterech pór roku” - wystawa prac Miłośników Haftu Krzyżykowego „Mulinka” w Pabianicach i Stowarzyszenia Haftu Krzyżykowego „Kanwa” w Łodzi (do 31 VIII)

Inne wydarzenia:

• Koncert z cyklu „Muzyka w zacnym dworze” (12 VI g. 18)
 • „Park Słowackiego wczoraj i dziś” - prezentacja (21 VI g. 16.30)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

MUZEUM OKRĘGOWE

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15
 sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne
 Bilety: 2 zł i 1 zł

Wystawy stałe:

• „Pradzieje ziemi piotrkowskiej” • „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego” • „Broń biała i palna” • „Wnętrza renesansowe i barokowe z XVI, XVII w.” • „Wnętrza reprezentacyjne z XVI-XIX w.” • „Kolekcja numizmatów polskich z XX w.” • „Kolekcja portretu polskiego z XVII i XIX w.” • „Z naszej wsi...” - wystroj i wyposażenie izby wiejskiej • „Walka o Rzeczpospolitą w latach 1939-1956” (oddział muzeum w Polichnie)

Wystawa czasowa:

• „Niech żyje nam rezerwa” (do 30 VI)

Inne wydarzenia:

• Giełda staroci (2 VI g. 7)

RADOMSKO

MUZEUM REGIONALNE

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18,
 1, 2, 3 V 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł
 (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Pradzieje ziemi radomszczańskej”
 • „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum”
 • „Życie wsi radomszczańskej na przełomie XIX i XX w.” • „Z dziejów Radomska”
 • „W okupowanym Radomsku”

Wystawa czasowa:

• „Zabawy z nauką” (21 VI - 31 VIII)

Inne wydarzenia:

• I Radomszczański Integracyjny Dzień Dziecka (2 VI g. 10)
 • „Radomsko w wierszu i piosence” - koncert Chóru Złocisty Płomień (9 VI)

RAWA MAZOWIECKA

MUZEUM ZIEMI RAWSKIEJ

ul. Łowicka 26, tel. 46 814 45 69

Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Tradycyjna izba chłopska rejonu rawskiego”
 • „Salonik babuni z przełomu XIX i XX wieku”

Wystawa czasowa:

• „Opowieść o niebieskim kwiecie. Krótka historia lniarstwa” (do 30 VI)

SKIERNIEWICE

IZBA HISTORII SKIERNIEWIC

ul. św. Floriana 4, tel. 46 833 44 71

Czynne: wt., pt. 10-17, śr.-czw. 8-16,

sob., n. 10-13, w dni poświęczone nieczynne
 (we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawa stała:

• „Z dziejów miasta”

Inne wydarzenia:

• „Fryderyk Chopin. Korzenie” - wykład dr. Piotra Mysłakowskiego (7 VI g. 17)
 • Koncert Dominiki Dawidowicz (14 VI g. 17)

TOMASZÓW MAZOWIECKI

MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego” • „Fauna środkowego dorzecza Pilicy” • „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
 • „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych” • „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

• „Z Torunia do gwiazd” - opowieść o Mikołaju Koperniku (do 14 VII)
 • Rzeźby Jerzego Bulińskiego - wystawa w ramach obchodów 50-lecia Stowarzyszenia Amatorów

Plastyków w Tomaszowie Mazowieckim (27 VI - 21 VII)

WIELUŃ

MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13

tel. 43 843 43 34

Czynne:

wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,
 sob. 9-14, n. 11-16, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3,5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Pradzieje ziemi wieluńskiej” • „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
 • „Tragedia Wielunia - 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

• „Okno w przeszłość. Badania archeologiczne starego miasta Wielunia” (do 25 VI)
 • „Irena Anders. Czasu nikt nie zatrzyma” (do 30 IX)
 • „Znad górnej Prosn i Warty w walce o wolną Polskę w latach 1939-1948” (do 31 XII)

ZGIERZ

MUZEUM MIASTA ZGIERZA

pl. Dąbrowskiego 21

tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 10-15.30, czw. 10-18,
 n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Kruszówka - wnętrza mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
 • „Dzieciocy świat. Zabawki z dawnych lat”

Wystawy czasowe:

• „Między Dobrą a Dalkowem. Powstanie styczniowe 1863” (do 30 VI)
 • „Leszek Różga, Córka i Wnuczka” - prace Leszka Różgi, Małgorzaty Różgi-Kobos i Doroty Kobos (do 30 VI)

Inne wydarzenia:

• „Zgierz. Z dziejów miasta w XX wieku (do 1939 r.)” - promocja książki oraz sesja popularno-naukowa (1 VI g. 14, sala Parku Kulturowego Miasto Tkaczy, ul. ks. Rembowskiego 1)
 • Spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana „Grot” Roweckiego: „Misja gen. Władysława Sikorskiego, naczelnego wodza i premiera RP” - wykład Wiesława Jana Wysockiego z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (26 VI g. 16)

ADI ART

ul. Piotrkowska 60, tel. 42 636 80 55

Czynna: pn.-pt. 11-18

Prowadzą: M. Soldon i M. Królikowska

• „Alchemia koloru” - malarstwo Wojciecha Górskiego (do 30 VI)

AMCOR

ul. Aleksandrowska 55, tel. 42 61 38 138

Czynna:

po uprzednim kontakcie telefonicznym

Prowadzi: W. Warzywoda

• Paweł Ciechelski - malarstwo i grafika (do 30 VI)

GALERIE AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH

ul. Wojska Polskiego 121, tel. 42 254 75 98

Czynna: pn.-pt. 9-15

KOBRO (I piętro)

nieczynna

ODNOWA

(pawilon E, II piętro, s. 261)

• Dorota Taranek (6-18 VI)

• Małgorzata Dobrzyńska-Kojder (20 VI - 4 VII)

144 GRAFIKI (III piętro)

• Dominika Sadowska - „Grafika” (do 10 VI)

STREFA ERASMUSA

(III piętro)

• Paul Rennie - fotografia (3-10 VI)

GALERIA POD NAPIĘCIEM

ul. Stefanowskiego 18/22, budynek A10

Czynna: pn.-pt. 8-20

• „Przeźrzeń pierwotnej natury”

- fotografie Moniki Szymańskiej-Chachuty (4-28 VI, otwarcie g. 15.15)

ATLAS SZTUKI

ul. Piotrkowska 116, tel. 42 632 77 50

Czynna: wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17

Prowadzi: J. Michalak

• „Jestem z Polski” - wystawa fotografii

Wojciecha Wieteski (7-23 VI, otwarcie g. 19)

• „Maszyny drżące” - rzeźby Łodzi Kaliskiej (otwarcie 28 VI g. 19)

EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

tel. 42 637 65 45

Czynna: pn.-sob. 16-18,

nieдіała po mszach św.

Prowadzi: ks. W. Sondka

• Izabela Trelińska - malarstwo (do 30 VI)

FORUM przy Domu Literatury

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

Czynna: pn.-pt. 10 -18

• „...inspirowane Tuwimem” - malarstwo na jedwabiu (otwarcie 10 VI g. 17)

• „Silence is not so strange as you think” - prace

Grupy Artystów Głuchych (otwarcie 10 VI g. 18)

FOTOGRAFII im. Hanemana

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

• „Solidarité” - fotografie członków stowarzyszenia Croiseregard z Brukseli (od 7 VI)

GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132

tel. 42 639 97 65

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

Prowadzi: K. Kurowski

• „Samim tropem” - fotografie

Dariusza Samowskiego

(14 VI - 13 VII, otwarcie g. 18.30)

IN BLANCO

BOK „Lutnia”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

Czynna: pn.-pt. 9-18

Prowadzi: A. Wierzbowska

• Prace dzieci z Pracowni Plastycznej

BOK „Lutnia” (od 14 VI)

KREDENS

ul. Piotrkowska 17, klatka D, II piętro

tel. 884 324 330

Czynna: pn.-wt. 13-18, śr. 10-19, czw.-pt. 10-18

Prowadzi: M. Konka

• „Nietolerancja” - wystawa prac Małgorzaty Nowickiej (do 30 V)

GALERIE ŁÓDZKIEGO DOMU KULTURY

ul. Traugutta 18, tel. 42 633 98 00 w. 208

i w. 288; 797 326 230, 797 326 191

Czynne: wt.-sob. 14 -18

Bilety: 1 zł (w środy wstęp wolny)

Prowadzi: M. Świątczak

FF - FORUM FOTOGRAFII

• Katarzyna Krakowiak - „nie PRZEMINĘŁO Z WIATREM” (do 25 VI)

• „Limbo” - prace Igora Olesia (7-29 VI, otwarcie g. 17.30)

IMAGINARIUM

• „EC2. Dalkia” - Marek Domański (7-29 VI, otwarcie g. 18)

NOWA

• „To coś”, cz. 1

- wystawa zbiorowa studentów

Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu

(7-29 VI, otwarcie g. 17)

STARA

• Tomasz Czyżewski „Pejzaż rudymantary” (do 1 VI)

• „To coś”, cz. 2

- wystawa zbiorowa studentów Uniwersytetu

Artystycznego w Poznaniu (7-29 VI)

MANHATTAN

ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494

Czynna: pn.-pt. 13-19

Prowadzi: K. Potocka

• Artur Malewski - rzeźba, instalacja (do 12 VI)

• Anita Pasikowska - akcja artystyczna

w przestrzeni miejskiej (28 V g. 15-18,

ul. Piotrkowska między Struga a Zamenhoffa)

• „Koniec z błotem” - fotografie Aleksandry

Chciuk (15-27 VI, otwarcie g. 19)

MIJSKA GALERIA SZTUKI

BAŁUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52

Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

• Izabela Wyrwa „Kryształczność”

- tkanina unikatowa (do 23 VI)

• „Metamorfozy na Starym Rynku” - fotografie

(28 VI - 25 VIII, otwarcie g. 18)

GALERIA RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16

Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

• Włodzimierz Cygan „Po-Świąty” - tkanina

unikatowa (do 6 VII)

OŚRODEK

PROPAGANDY SZTUKI

Park im. H. Sienkiewicza

tel. 42 674 10 59

Czynny: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

• Magdalena Abakanowicz „Opus et fabulas” (do 28 VII)

MŁODZIEŻOWA GALERIA DEBIUTÓW przy CZP nr 1

ul. Zawiszy Czarnego 39

tel. 42 655 06 00

Czynna: pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

Prowadzi: P. Gmościński

- „Pasje” - prezentacja poplenerowa Policealnej Szkoły Rozwoju Zawodowego „Profesja” (do 12 VI)
- Przegląd fotografii uczestników Centrum Zajęć Pozaszkolnych 1 (14 VI - 15 IX)

OPUS

ul. Łąkowa 29, tel. 42 634 55 28

Czynna: pn.-pt. 9-17

Prowadzi: B. Dzieciot

- „Traces” - wystawa fotografii Marty Gromek (6-30 VI)

PROMOCJI MŁODYCH

BOK „Rondo”, ul. Limanowskiego 166

tel. 42 651 50 30 w. 16

Czynna: pn.-pt. 9-16

Prowadzi: B. Jarmoliński

- „Mój teatr” - wystawa pokonkursowa rysunku i malarstwa w ramach 34. Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych „Dziatwa” (do 30 VI)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

Prezes: W. Niewiarowski

- „Odszarzanie” - wystawa dokumentacji dotychczasowych działań Aleksandry Ignasiak (10-21 VI)
- „Odszarzanie ul. Wschodniej” - akcja Aleksandry Ignasiak (15 VI g. 12)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

przy WDK „502”

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99

Czynna: pn.-sob. 11-19

Prowadzi: M. Z. Wojalski

- „Ekslibrisy przyrodnicze” z kolekcji Mirosława Zbigniewa Wojalskiego (do 30 IX)

ZPAP „NA PIĘTRZE”

ul. Piotrkowska 86, tel. 42 632 73 56

Czynna: pn., śr., pt. 11-15, wt., czw. 11-18

Prowadzi: M. Kapuścińska-Borkiewicz

- Małgorzata Lachman „A pretekstem była linia... III” (do 10 VI)

Ż

BOK „Na Żubardzkiej”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

Czynna: pn.-pt. 9-15

Prowadzi: U. Issaieff

- Prace uczestników zajęć Pracowni Plastycznej „Z” (28 VI - 30 VII)

137

przy Klubie Nauczyciela,

ul. Piotrkowska 137/139

tel. 42 636 25 98

Czynna: pn.-pt., n. 10-20

- „Słoń Trąbalski i inni... czyli zostań ilustratorem wierszy Juliana Tuwima” - wystawa prac laureatów konkursu (3-13 VI)
- Prace twórców z ASP w Łodzi (18-28 VI)

526

przy POS, ul. Krzemieniecka 2a

tel. 42 688 13 47

Czynna: pn.-pt., n. 10-19

- X Jubileuszowy Międzynarodowy Plener - Przestrzenne Formy z Wikliny „Wiklina jako medium sztuki współczesnej - energia, kreacja, ekspresja” (16-26 VI)

WOJEWÓDZTWO

GŁÓWNO

BANK&DM

Bank Spółdzielczy, I piętro

ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636

Czynna: pn.-pt. 9-17

Prowadzi: D. Młynarczyk

- Wystawa rysunków satyrycznych Jacka Frąckiewicza (do 14 VI)
- „Made in Głowno” - prezentacja prac twórców profesjonalnych z Głowna (27 VI - 31 VIII)

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI

- Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury,

ul. Jana Pawła II 9

tel. 42 211 62 89

Czynna: pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18, pt. 9-16

Prowadzi: W. Przybyto-Cieślik

- „V Pejzaż malowany ziemi łódzkiej” - wystawa poplenerowa (1 VI - 26 VII, otwarcie g. 15)

ŁASK

POD KORABIEM, ul. 9 Maja 6

tel. 43 675 35 27

Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14

Prowadzi: B. Trocka-Dąbrowa

- „Kapliczki” - wystawa fotografii Daniela Bednarek (do 5 VI)
- „Ścieżki pamięci... Pozostały tylko kamienie. Cmentarze żydowskie województwa łódzkiego” (7 VI - 4 VII)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH

ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8

tel. 44 733 93 88

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

Prowadzi: P. Gajda

- „Halucynacje pamięci. Najnowsze wersje fotorealizmu w Polsce” - malarstwo (31 V - 23 VI)

SIERADZ

BWA, ul. Kościuszkowski 3

tel. 43 822 48 45

Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 14-18

Prowadzi: M. Szymlet-Piotrowska

- Wystawa rysunku, malarstwa i ceramiki Anny Szymanek (14 VI - 5 VII, otwarcie g. 18)

SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33

tel. 46 833 00 05

Czynna: wt.-pt. 11-17, sob.-n. 11-14,

Prowadzi: B. Walusiak

- Dora Hara „Zdarzenie niemożliwe” - malarstwo abstrakcyjne na płótnie jedwabnym (do 9 VI)
- „Gry i zabawy” - dywany interaktywne Joanny Rusin i malarstwo Marleny Majchrzak-Malinowskiej (14 VI - 14 VII)

ZGIERZ

MOK, ul. Mielczarskiego 1

tel. 42 716 26 18

Czynna: pn.-pt. 10-18

- Wystawa Stowarzyszenia Artystów „Młyn” i gości (14 VI - 15 VII)



STACJA NOWA GDYNIA

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej

ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21

Czynna: codziennie 7-23

Prowadzi: Z. E. Ślęzak

- „Krajobraz - inspiracje” - malarstwo (do 6 VI)

- Irena Wodzinowska „Malarstwo portretowe” (otwarcie 8 VI g. 12)

AKADEMIA MUZYCZNA

im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów
w Łodzi

ul. Gdańska 32

tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45

- Pokazy dyplomowych projektów tanecznych studentów specjalności choreografia i techniki tańca
15, 22 VI g. 18 - Teatr Szwalnia, ul. Struga 90
- Koncert kameralny dyplomantów Akademii Muzycznej w Łodzi
18 VI g. 18 - Muzeum Miasta Łodzi, ul. Ogrodowa 15

AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56

tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

- „Nie ma imienia” - spektakl grupy ab'TEATR 4, 18 VI g. 19
- Recital Aleksandry Henkiel-Jachowicz 6 VI g. 19.30
- „Moje drzewko pomarańczowe” - spektakl Teatru Zupa z Małpy 11, 12, 13 g. 14
- „Kochaj mnie, ale nie za bardzo” - spektakl taneczny Agnieszki Cygan 14, 21 VI g. 19
- Miasto Kobiet
Otwarcie - wernisaż wystawy Sebastiana Skalskiego POP ART SHOW
- wernisaż wystawy fotografii kobiet w ciąży „Projekt9M”
- minirecital Ewy Błaszczyk 15 VI g. 15
- Miasto Kobiet
Noc Kobiet - warsztaty, występ Project Salsa, Zafira, fryzjerskie show Pracownia Urody, projekcja filmu „Diabeł ubiera się u Prady” 15 VI g. 19
- „Honeymoon” - spektakl Teatru Zupa z Małpy 15, 16 VI g. 19
- Miasto Kobiet
Mały Europejczyk
- występy, warsztaty, wykłady 16 VI g. 10
- EKSPERYMENTEATRALIUM
- festiwal spektakli autorskich 18, 19 VI
- „Katamaran literacki” - spotkanie z Rafałem T. Czachorowskim, poetą, prozaikiem, animatorem kultury 20 VI g. 18

- Miasto Kobiet
„Tajemniczy Mr. Love”
- spektakl teatru Scena Poczekalnia 23 VI g. 19
- EKSPERYMENTEATRALIUM
- warsztaty prowadzone przez Katarzynę Pawłowską z Teatru Porywacze Ciało 24 VI g. 9
- warsztaty z Teatrem PRÓG 27 VI
- EKSPERYMENTEATRALIUM
„6 lekcji, czyli aktorstwo dla potłuczonych” - spektakl Przemysława Gąsiorowicza 25 VI g. 19
„Królowa”
- spektakl w reżyserii Doroty Bielskiej 26 VI g. 19
„90-120-90” - spektakl Teatru PRÓG 27 VI g. 19
- EKSPERYMENTEATRALIUM
Prezentacja zwycięskich etud konkursowych 28 VI g. 16

Bałucki Ośrodek Kultury „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- Dzień z ekologią 8 VI g. 15
- Gala taneczna 14 VI g. 17
- Wieczór autorski poetki Jolanty Wołoszkiej 19 VI g. 17
- „Tańczę śpiewam, gram” - koncert zespołów artystycznych BOK „Lutnia” 21 VI g. 17
- PRELUDIUM 2013
XV Ogólnopolski Dziecięcy Festiwal Muzyki Elektronicznej 22 VI g. 15

Bałucki Ośrodek Kultury „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- „Kolorowe dzieci” - impreza plenerowa 1 VI g. 12
- Inscenizacja sztuki nagrodzonej w „Konkursie na dramat w jednym akcie, którego akcja dzieje się w bibliotece”
wyk. Grupa Teatralna 25. godziny 14 VI g. 17
- „Crazy Story” - spektakl w wykonaniu dzieci z Kola Teatralno-Tanecznego SP nr 166 19 VI

Bałucki Ośrodek Kultury „RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- POEZJA W RONDZIE
Wieczór z twórczością Anny Hertmanowskiej 1 VI g. 17
Wieczór z twórczością Dariusza Staniszewskiego 15 VI g. 18
- Spotkania Amatorskich Artystycznych Zespołów Seniorów 8 VI g. 10
- Koncert musicalowy
wyk. Michał Hajduk, Dagny Cipora, Karolina Kowalska 14 VI g. 17

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- „Dzień dziecka w Centrum” - impreza plenerowa 3 VI g. 10
- DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY
Wokół filmu CO SIĘ ZDARZYŁO BABY JANE?, reż. Robert Aldrich 4 VI g. 17
Wokół filmu HAROLD I MAUDE, reż. Hal Ashby 11 VI g. 17
Wokół filmu NOCNY KOWBOJ, reż. John Schlesinger 18 VI g. 17
Wokół filmu DWOJE NA DRODZE, reż. Stanley Donen 25 VI g. 17
- Zakończenie sezonu kulturalnego - rodzinny festyn 28 VI g. 16
- „Cha cha cha” - farsa muzyczna Mieczysława Gajosa 29 VI g. 19

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38, 42 636 06 19

- ŁÓDZKA PREMIERA LITERACKA
Spotkanie autorskie i promocja kryminału Jakuba Szamałka „Morze niegościnne” 4 VI g. 18
- KAWIARNIA LITERACKA 6, 13, 20 VI g. 19
- WARSZTATY LITERACKIE
Warsztaty literackie prowadzą

- Rafał Gawin i Przemysław Owczarek
7, 21 VI g. 18
Warsztaty poetyckie prowadzi Tomasz Cieślak
11 VI g. 17
Warsztaty dla licealistów prowadzą
Rafał Gawin i Maciej Robert
14 VI g. 16
- SCENAL
„Aria dla Algemona”
monodram Tomasza Boruszcza
według powieści Daniela Keyesa
reż. Andrzej Czerny
7 VI g. 19
- FOTOFESTIWAL
Warsztaty mistrzowskie Mariana Schmidta
8 VI g. 9
9 VI g. 11
„Moda a portret” - warsztaty Macieja Szali
15 VI g. 11
- „Największa jest miłość”
- VII Wojewódzki Festiwal
Chrześcijańskich Form Teatralnych
13-14 VI
- MUZYCZNA SCENA
„Sen o Broadwayu”
- największe przeboje musicalowe
28 VI g. 19
- Rozstrzygnięcie XI Konkursu Poetyckiego
im. Zbigniewa Dominiaka „Moje światła widzenie”
- wystąpienie laureatów, spotkanie autorskie
Teresy Tomsi, Turniej Jednego Wiersza, koncert
29 VI g. 17

FABRYKA SZUKI

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

- „Od chaosu do kompozycji”
- warsztaty teatralne
3 VI g. 11 i 18
- „Brzydal - czyli o odkrywaniu piękna
w brzydocie” - warsztaty ruchowo-aktorskie
4-6 VI g. 17
- LDZ ALTERNATYWA
Kwadratowy - koncert
7 VI g. 23
Kazuhsa Uchihashi & Michał Górczyński
- koncert
14 VI g. 21
- POGRAJKA ŁÓDZKA
„Sieradzkie owijoki”
- warsztaty / wykład / potańcówka
7-8 VI
- Praca ze świadomością ciała - warsztaty
13-14 VI
- AKADEMIA TWÓRCZYCH UMIEJĘTNOŚCI
Teatralne podróże małe i duże - warsztaty
teatralno-plastyczne dla dzieci i rodziców
18 VI g. 18

- „Od monodii do polifonii”
- warsztaty śpiewacze
21-23 VI
- „Abramka Fest” - festyn artystyczny
29 VI g. 12

FILHARMONIA ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22

tel. 42 664 79 10

Kasa czynna: pn.-pt. 10-18,
piątek z koncertem od g. 12 do przerwy,
niedziela dwie godziny przed koncertem
tel. 42 664 79 79

- **BABY BOOM BUM**
warsztaty dla dzieci
5, 16 VI g. 10, 11, 12,
15 VI g. 10, 11, 12, 16 i 17
- **KONCERT SYMFONICZNY**
wyk. Amos Talmon - dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna FL
w programie: E. Mirzoyan, W.A. Mozart,
R. Schumann
7 VI g. 19 - Kolegiata pw. Niepokalanego
Poczęcia NMP i św. Michała Archanioła, Łask,
ul. Warszawska 15
- **KONCERT ORATORYJNY**
wyk. Alexei Volodin - fortepian, Daniel Raiskin
- dyrygent, Orkiestra Symfoniczna i Chór FL,
Chór Mieszany Zespołu Szkół Muzycznych
im. S. Moniuszki w Łodzi
w programie: E. Pärt, S. Rachmaninow,
S. Prokofiew
15 VI g. 19 - Teatr Wielki w Łodzi
- **KONCERT FAMILIJNY**
„Miś Uszatek zaprasza”
wyk. Marcin Wolniewski - dyrygent, Orkiestra
Kameralna FL, Chór Dziecięcy SM I st.
im. S. Moniuszki w Łodzi
w programie: muzyka z filmów animowanych
dla dzieci
23 VI g. 12.30 - rynek Manufaktury
- **Preludium do 14. edycji Wędrownego
Festiwalu Filharmonii Łódzkiej „Kolory
Polski”**
wyk. zespół Ballady i Romanse
22 VI g. 21 - Stacja Nowa Gdynia
- **Inauguracja 14. edycji Wędrownego
Festiwalu Filharmonii Łódzkiej „Kolory
Polski”**
wyk. Chór FL, zespół Alla Vienna
w programie: muzyka z filmów i musicali
30 VI g. 19 - park obok Muzeum
Regionalnego w Belchatowie

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Osrodek Kultury „Górna”, ul. Siedlecka 1
tel. 42 684 66 47

- Wolna Trybuna Twórczości oraz
Prezentacje twórczości „Centaurowi”
3, 10, 17, 24 VI g. 17
- „Poezja i wiersze przemysłowe”
- spotkanie autorskie Leona Sikorskiego
3 VI g. 18
- „Wiersze patriotyczne Żołnierzy Nieznanych”
- spotkanie z Piotrem Pireckim z IPN
10 VI g. 18
- Wieczór autorski Wojciecha Kądzeli
17 VI g. 18
- Wieczór poświęcony poetce Grażynie Banas
Spotkanie z redaktorem naczelnym „Kroniki
Miasta Łodzi” Gustawem Romanowskim
24 VI g. 18

Spotkania poza placówką:

- Spacer po Lesie Łagiewnickim
„Nie tylko o kotach” - spotkanie autorskie
Jolanty Barczyńskiej
Turniej Jednego Wiersza „Wiosna jeszcze”
15 VI g. 15
- „Róże dla Różewicza” - wieczór poetycki
28 VI g. 18
- BOK „Rondo”, ul. Limanowskiego 166

KLUB NAUCZYCIELA

ul. Piotrkowska 137, tel. 42 636 25 98

- Warsztaty plastyczne - bransoletki
makramowe shamballa
6 VI g. 17.30
- Klub Literacki Nauczycieli - spotkanie
z prof. Cezarym Szczepaniakiem
12 VI g. 18
- Koncert piosenek o Łodzi
13 VI g. 18
- KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW
Halina Tyras - „Zambia”
14 VI g. 18
- Koncert Piotra Polka
20 VI g. 18
- „Komplex forte,
czyli transfer mądrości wszelakich”
- spektakl Teatryku u Kindermana
24 VI g. 18

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO- -AUGSBURSKI PW. ŚW. MATEUSZA

ul. Piotrkowska 283

- NIEDZIELA Z MUZYKĄ
U ŚW. MATEUSZA
Mark Caudle - viola da gamba
Ewa Piasecka - klawesyn
7 VI g. 17

Ośrodek Kultury GÓRNA

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- „Melodie naszej młodości”
5 VI g. 17
- Piknik rodzinny
8 VI g. 11
- Festiwal Piosenki Przedszkolnej „Pozytywka”
10 VI g. 10

PAŁAC MŁODZIEŻY

ul. Wyszyńskiego 86, tel. 42 686 34 45

- Fotografie Joanny Proszak
od 3 VI
- „Och... Julek”
- premiera spektaklu kabaretowego
14 VI g. 18

PARTNERSTWO NA RZEC ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211

**Biblioteka Publiczna im. Jana Machulskiego,
Aleksandrów Ł., pl. Kościuszki 12**

- „Piknik z Tuwimem” - impreza plenerowa
7 VI g. 13
- „Uroki mojego miasta” - wycieczka piesza
z Andrzejem Kuropatwą
8 VI g. 15
- wycieczka rowerowa z Andrzejem Kuropatwą
9 VI g. 10

Dwór w Nakielnicy

- „Noc Kupaly”
„Uroki mojego miasta - dwór w Nakielnicy” -
poplenerowa wystawa obrazów
Koncert muzyki dworskiej w wykonaniu

zespołu Eklezja
23 VI g. 17

Herbaciarnia Klimaty

Aleksandrów Ł., ul. Warszawska 28

- „Łódzki szlak kobiet” - wystawa
1-30 VI
- „Shirley Valentine” - monodram w wykonaniu
Izabeli Noszczyk
7 VI g. 18.30

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a, tel. 42 688 13 47

- Wieczór poezji Grażyny Szalkowskiej
7 VI g. 18
- Koncert Joanny Mioduchowskiej
21 VI g. 18

POS filia „KAROLEW”

ul. Bratysławska 6a, tel. 42 687 02 07

- „Miłość ci wszystko wybaczy”
- spektakl muzyczny kabaretu Bi-Ba-Bo
7 VI g. 17
- Zakończenie sezonu - występy artystyczne
17 VI g. 17.30

Widzewski Dom Kultury „ARIADNA”

ul. Niciarniana 1/3, tel. 42 678 47 41

- „American Dream” - koncert muzyki jazzowej
w wykonaniu Karoliny Kasper, Łukasza
Handzla oraz orkiestry Symphonix Ensemble
1 VI g. 18
- Festiwal Regionalny - uroczyste zakończenie
cyklu warsztatów regionalnych dla uczniów
szkół podstawowych
11 VI g. 9

Widzewski Dom Kultury „502”

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99

- Scena otwarta „502” - „Julian Tuwim
- poeta i romantyk” - spektakl kl. VI SP. 199
7 VI g. 10.30
- „Mały książkomania” - spotkanie
z pisarką Anną Onichimowską
12 VI g. 10.30
- Gra miejska - „Poznaj moją historię”
15 VI g. 11
- „The importance of being earnest” - spektakl
w jęz. angielskim w wykonaniu uczniów I LO
17 VI g. 11
- Zakończenie roku kulturalnego - koncert
w wykonaniu uczestników zajęć DK „502”
25 VI g. 17
- „Wakacyjna Maszyna Total”
„Wizyta starszej pani” wg F. Durrenmatta
- spektakl Teatru Fabryka Fajansu
Koncert Anny Banasiak
Występ zespołu VKM
29 VI g. 17

WYTWÓRNIA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01

- „Na Pozór”
- koncert pamięci Bogusława Meca
3 VI g. 19
- Pokaz slajdów finalistów Grand Prix
Fotofestiwal 2013. Koncert zespołu Plastic
6 VI g. 21
- Egzamin Wydziału Jazzu Zespołu Szkół
Muzycznych im. S. Moniuszki w Łodzi
Jazzowy Chór Wytwórni
13 VI g. 19
- 10. urodziny City Bum Bum
- Noc Żywych Bębnow
15 VI g. 20
- TALENTY CONVIVO „Na skrzydłach marzeń”
17 VI g. 19
- ALVON JOHNSON BLUES BAND
- koncert amerykańskiego gitarzysty, który
wystąpi z zespołem Łukasza Gorczycy
19 VI g. 20

TVP ŁÓDŹ

MAGAZYN KULTURALNY

w sobotę 1, 15, 29 czerwca o godz. 17.15

ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA
WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

TVP ŁÓDŹ

Z M I E N I A M Y S I Ę D L A C I E B I E

OŚRODEK REGIONALNY:

1 VI, Miejska Biblioteka Publiczna w Łasku

Otwarcie wystawy

pt. „**Ścieżki pamięci... Pozostały tylko kamienie.**

Cmentarze żydowskie województwa łódzkiego”

– czynnej do 25 VIII

20 VI, Muzeum Regionalne w Kutnie

Otwarcie wystawy pt. „**Kamienie pamięci, kamienie niepamięci.**

Cmentarze ewangelickie województwa łódzkiego”

– czynnej do 31 VIII

OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH:

3, 10 VI, godz. 17, Kino Studyjne, wstęp – 6 zł

Viva Verdi!!! – w 200. rocznicę urodzin

– prezentacje wszystkich oper kompozytora

„**Makbet**” (Opera Królewska Covent Garden; 3 VI)

„**Jeruzalem**” (Teatro Carlo Felice; 10 VI)

3, 10, 17, 24 VI, godz. 17, s. 408

Stowarzyszenie Akademia Mądrego Życia:

„**To coś**”, czyli **nieokreślone cechy wywołujące uśmiech** (3 VI)

Debata: **Relacje rodzice – dziecko i granice swobody**

w podejmowaniu decyzji (10 VI)

Ludzkie bariery – jak je omijać (17 VI)

Mogę wszystko, wystarczy chcieć (24 VI)

7, 14, 21 VI, godz. 17

Klub Kosmobiologii:

Uzdrawiająca kąpiel w dźwiękach gongu, bębna i mis tybetańskich – spotkanie z Mirą Tomaszewską (7 VI, s. 221)

Nasze zdrowie – tajemnice krwi – wykład Elżbiety Juzepczuk (14 VI, s. 313)

Wieczór dyskusyjno-filmowy (21 VI, s. 221)

11 VI, Sala Kolumnowa

Regionalna Otwarta Scena Artystyczna (II edycja) – koncert

14 VI, godz. 18, MOK w Opocznie

Koncert **Donaghadee Male Voice Choir** z Irlandii Północnej;
dyrygent: Robert Wilson.

24 VI, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników: **Liban – zabytki i ludzie**

– prelekcja Dariusza Cłapy

CZERWCOWE PROPOZYCJE KINA ŁDK:

PRZEGLĄD FILMÓW Z ALAINEM DELONEM

Kino Kameralne ŁDK,
wtorki i czwartki godz.18:

W PEŁNYM SŁOŃCU (4 VI),
CZARNY TULIPAN (6 VI),
WOJNA W ALGIERZE (11 VI),
W KRĘGU ZŁA (13 VI),
WDOWA COUDERC (18 VI),
SAMURAJ I KOWBOJE (20 VI),
FLIC STORY (25 VI),
PAN KLEIN (27 VI).

Cena biletu: 6 złotych.

Inne propozycje:

WESELE W SORRENTO (1-5 VI),
KWARTET (1-6 VI),
SYBERIADA POLSKA (7-13 VI),
WEEKEND Z KRÓLEM (7-13 VI),
POLOWANIE (14-20 VI),
PRZELOTNI KOCHANKOWIE (15-20 VI),
RAJ: WIARA (21-27 VI),
IMAGINE (28 VI-4 VII).

Cena biletu: 12 złotych.



Kadr z filmu „Imagine”



90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.ldk.lodz.pl

ZAJĘCIA / KURSY

ZAJĘCIA STAŁE:

- * Klub Plastyka Amatora
- * Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów
- * Klub Tańca dla dzieci i młodzieży

KURSY:

- * GIMNASTYKA ZDROWOTNA
- * FITNESS
- * SZTUKA RUCHU (TAI-CHI)
- * JOGA
- * SZKOŁA TAŃCA TOWARZYSKIEGO
- * LATINO SOLO
- * ZAJĘCIA WOKALNE
- * MALARSKIE ABC dla gimnazjalistów
- * DRAMA
- * GITARA KLASYCZNA
- * GITARA OD A DO Z
- * KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW
- * STUDIUM KULTURY WOKALNEJ
- * KURS RYSUNKU I MALARSTWA
- * ZAJĘCIA MALARSKIE DLA DOROSŁYCH

Informacje:

Ośrodek Inicjatyw Artystycznych ŁDK, pok. 112, tel. 797 326 227,
oia@ldk.lodz.pl, imprezy@ldk.lodz.pl, muzyka@ldk.lodz.pl

ŁÓDZKI DOM KULTURY

oferuje sale na konferencje, kursy, szkolenia, zjazdy

- * zmodernizowana Sala Kolumnowa na 180 osób
- * jedna sala na 250 osób
- * dwie sale do 120 osób
- * siedem mniejszych sal od 20 do 60 osób.

Wszystkie sale wyposażone w nowoczesny sprzęt multimedialny, większe są klimatyzowane i nagłośnione.

Naszym atutem jest lokalizacja w centrum miasta, sąsiedztwo czterech hoteli a także konkurencyjne ceny, usługi cateringowe i miła obsługa.

ZAPRASZAMY:

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18, 90-113 Łódź, tel.: 797 32 61 96, 797 32 61 95
e-mail: administracja@ldk.lodz.pl; www.ldk.lodz.pl

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel.: 797 32 62 17, 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl
www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Halina Bernat, Dariusz Drewnicz, Piotr Grobliński,
Bogdan Sobieszek, Aleksandra Tałaga-Nowacka

KALENDAR IUM

Bogdan Sobieszek, tel. 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Narolewska-Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

KOREKTA:

Elżbieta Januszko

D R U K:

Drukarnia PB Offset Sp. z o.o.
93-249 Łódź, ul. Poli Gojawiczyńskiej 22
tel. 42 684 40 97

Informacje o imprezach podajemy
na odpowiedzialność ich organizatorów.

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą zamówić prenumeratę, dzwoniąc (22 693 69 22-24) lub wysyłając faks (22 597 46 74). Należność opłacać po otrzymaniu potwierdzenia z podanym numerem konta. Mogą również zgłosić się osobiście do Łódzkiego Regionu Sprzedaży „Ruch” (ul. Dostawcza 17). Podczas rozmowy z pracownikiem RUCH-u ustalą najbliższy kiosk, w którym będą mogli odbierać zamówiony „Kalejdoskop”.

Informacje: www.prenumerata.ruch.com.pl

pytania: prenumerata@ruch.com.pl

lub tel. 801 800 803

22 717 59 59 w godz. 7-18.

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0-801-205-555 lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

Zamówienia na prenumeratę: **III kwartał 2013 r.** (5 zł) i **II półrocze 2013 r.** (12,50 zł) do 5 czerwca